PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 12 (415) SOBOTA, DNIA 16 MARCA 1929 ROK IX.

Poznań stolicą pięściarstwa

Generalny przegląd bokserów wielkopolskich, górnośląskich i warszawskich przed meczem Polska-Czechosłowacja

Poznań dał chwalebną inicjatywę urządzenia pierwszych zawodów międzyokręgowych dwu najsilniejszych ośrodków pięściarskich. Pora była specjalnie trafnie wybrana. Z jednej strony miały to być niejako eliminacyjne zawody na mecz Czechosłowacja — Polska w tym tygodniu w Katowicach, z drugiej zarazem nieoficjalne mistrzostwa Polski. To też zainteresowanie spotkaniem było ogromne. Sala kina Metropol w Poznaniu, gdzie się mecz odbywał, wypełniła się do ostatniego miejsca, a zgórą kilkaset osób odeszło od kas.

Do powodzenia przyczyniła się głównie umiejętna reklama, prowadzona przez prasę. Niestety, wzamian za to nie znalazła nawet zarezerwowanych miejsc dla siebie, co musiało wywołać u zainteresowanych słuszne oburzenie, a jako reakcję w przyszłości odpowiednie ustosunkowanie się wobec tego rodzaju związków.

Składy obu reprezentacyj b. silne.

G. Śląsk: Moczko (mistrz Polski), Pawlica, Górny (mistrz Polski), Wochnik, Kowolik, Przybyła, Kupka (mistrz Polski).

Poznań: Stępniak, Głon (m. Polski), Karaśkiewicz, Anioła, Arski (mistrz Polski), Majchrzycki, Wiśniewski i Nowicki.

Zawody, bardzo zresztą interesujące przyniosły zupełne rozczarowanie co do Śląska. Technicznie Poznań górował o całą klasę. Ślązacy pod tym względem nie zaimponowali. Nawet Górny okazał się sławą przereklamowaną, nie otrzymał też nagrody dla najlepszego zawodnika śląskiego, którą przyznano Kupce.

Fizycznie natomiast górowali Ślązacy, zwłaszcza siłą ciosów.

Poznań wydarł palmę pierwszeństwa G. Śląskowi zasłużenie. Gdyby nie mylne rozstrzygnięcia sędziów w wadze muszej i średniej, sukces byłby jeszcze pełniejszy. Zarówno bowiem Stępniaka jak i Majchrzyckiego pokrzywdzono, ogłaszając nierozstrzygnięte wyniki w 3-ch walkach.

Sędziami na punkty byli: Snopek i Henryk Sadłowski (kolejno) oraz Matczak z Poznania. Sędzia w ringu kpt. Baran, który nie miał swego najlepszego dnia i niektóre rozstrzygnięcia jego mogły budzić poważne zastrzeżenia.

Techniczne wyniki były następujące:

Waga musza: Moczko—Stępniak. Pierwsze starcie wyrównane, dwa następne należały do Stępniaka, mimo to ogłoszono wynik nierozstrzygnięty. Mistrz Polski Moczko rozczarował. 1:1.

W. kogucia: Głon — Pawlica. Głon góruje przez wszystkie trzy starcia i wygrywa wysoko na punkty. Poznań prowadzi 3:1

W. piórkowa: Górny — Karaśkiewicz. Górny ma silne ciosy i tem przewyższa przeciwnika, natomiast walczy nieczysto. W trzeciem starciu Karaśkiewicz dwukrotnie idzie do „9" na ziemię, Górny go zupełnie widocznie łokciem fauluje, co uchodzi uwagi sędziego, lecz nie publiczności. Górny wygrywa na punkty 3:3.

W. lekka: Anioła — Wochnik Wochnik lepszy, Anioła nie ma swego dnia i zupełnie się nie kryje. Pierwsze starcie Wochnika, drugie Anioły, trzecie znów Wochnika. Wynik nierozstrzygnięty — niezasłużony. Stan 4:4

W. półśrednia: Arski — Kowolik. Kowolik walczy z temperamentem, lecz nie może się ostać technicznie o klasę lepszemu Arskiemu, który wygrywa wysoko na punkty. Poznań prowadzi 6:4.

W. średnia: Majchrzycki — Wieczorek. Wszystkie 3 starcia wypunktował Majchrzycki. Mimo to sędzia ogłasza wynik remisowy, co wywołuje dłuższe protesty na widowni. Poznań prowadzi 7:5.

W. półciężka: Wiśniewski — Przybyła. Przybyła zupełnie jeszcze surowy, walczy z werwą w pierwszem starciu, puchnie zupełnie w następnych. W 3-em starciu sędzia przerywa walkę i ogłasza zwycięzcą Wiśniewskiego przez techniczny k. o. 9:5 dla Poznania.

W. ciężka: Kupka — Nowicki. Z powodu rażącej przewagi Kupki walka zastaje przerwana w 2 starciu. Wynik 9:7 dla Poznania zostaje ustalony.

Wspaniały puhar, dar firmy Camera w Poznaniu zdobywa po raz pierwszy repr. Poznania.



PRÓBA GENERALNA MARSZU SULEJÓWEK — WARSZAWA.
200 uczestników biegu marszowego Warszawa — Wawer — Warszawa wyrusza ze startu na moście Poniatowskiego. Zwyciężył oddział Strzelec — Śródmieście.

W OBOZIE MISTRZA LIGI

Wisła przed tegorocznym startem piłkarskim

Korzystając z naznaczonego na dzień 3 marca pierwszego treningu mistrza Ligi, udałem się na boisko, by dowiedzieć się czegoś o składzie, w jakim zamierza wystąpić ta drużyna w zbliżających się walkach ligowych.

Już u wejścia na boisko zauważyć można, że ruchliwy zarząd Wisły nie zasypia sprawy i, nie czekając aż słońce swemi wiosennemi promieniami zechce stopić czterdziestocentymetrową warstwę śniegu na boisku, pomyślał już wcześniej o wywiezieniu go poza ogrodzenie parku. Dzięki temu też połowa boiska wolna od śniegu umożliwia stęsknionym za piłką graczom trening pod kierownictwem trenera Koželuha. Udaje mi się wreszcie odszukać kierownika sekcji p. Obrubańskiego, do którego też zwracam się z zapytaniem co do składu reprezentacyjnego mistrza w zbliżających się bojach ligowych.

— Zmian w drużynie nie będzie narazie żadnych — brzmi odpowiedź— drużyna nasza bowiem składa się z graczy w przeważnej części młodych i fizycznie należycie rozwiniętych którzy z łatwością potrafią znieść jeszcze i tegoroczne tarapaty ligowe.

Do twierdzenia tego upoważnia mię okoliczność, że podobnie jak w latach ubiegłych tak i obecnie zarząd dołożył starań, aby graczy utrzymać w należytej kondycji fizycznej przez umożliwienie im uprawiania gimnastyki oraz sportów zimowych podczas przerwy piłkarskiej. Tak więc część graczy uczęszczała pilnie na gimnastykę, która ze względu na niepewną jeszcze pogodę trwać będzie do 15-go marca, inni, jak Skrynkowicz i Koźmin odbywają kurs instruktorski w Ośrodku W. F. inni wreszcie wykorzystali martwy sezon piłkarski na uprawianie wszelkiego rodzaju sportów zimowych jak hokej, narciarstwo i t. p.

Jak z powyższego wynika nie zaniedbaliśmy niczego, aby graczy utrzymać w odpowiedniej formie, obecnie wystarczy im kilka treningów pod okiem trenera, aby byli dostatecznie przygotowani do oczekujących ich zmagań ligowych.

Zdobytego już dwukrotnie zaszczytnego tytułu mistrza Ligi bronić będą w roku bieżącym następujący gracze:

Bramka: Koźmin, Ketz, obrona: Pychowski, Skrynkowicz, Burek, pomoc: Kotlarczyk I. Makowski, Kotlarczyk II, Bajorek, atak: Adamek, Czulak, Reyman I, Kowalski, Balcer, Nowosielski i Reyman III, z którego wbrew rozsiewanym pogłoskom, kierownictwo sekcji niema zamiaru rezygnować.

Ponadto sekcja dysponuje wartościowym narybkiem drużyn młodszych, którego zawsze użyć może, a który, mam nadzieję, potrafi również godnie odpowiedzieć zadaniu.

Jak więc pan widzi przyszłość mamy należycie zabezpieczoną i o ile nie zajdą jakieś nadzwyczajne nieprzewidziane okoliczności, oczekiwać jej możemy z zupełnym spokojem.

Reprezentacja Polski przeciw Czechosłowacji na mecz bokserski w dniu 16 b. m. w Katowicach została ostatecznie ustalona przez kap. związk. P. Z. B. p. Snopka po zawodach G. Śląsk — Poznań jak następuje: waga musza — Moczko, w. kogucia — Głon, w. piórkowa — Górny, w. lekka — Wochnik, w. półśrednia — Arski, w. średnia — Seidel, w. półciężka — Tomaszewski, w. ciężka — Kupka.

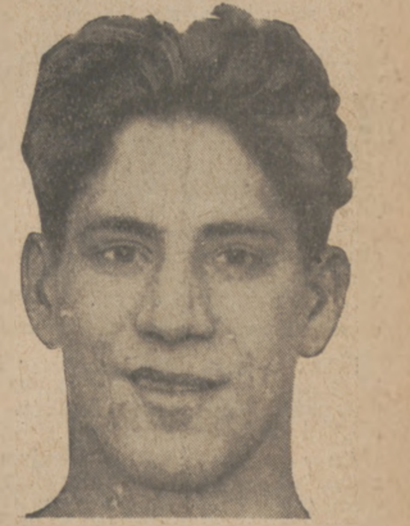
Reprezentacja Czechosłowacji przyjeżdża w następującym składzie: waga musza Hoffman, waga kogucia — Kroba, waga piórkowa — Trminek, w. lekka Nowotny, w. półśrednia Neškolny, w. średnia Skrivanek w. półciężka Ostrużnek, w ciężka Ambros.

Z czeską drużyną przybywa prezes Cz. Zw. Bokserskiego p. Janatka. Jako sędziego rundowego wyznaczyli Czesi p. Novaka.

Mecz tennisowy z Anglją o puhar Davisa odbędzie się definitywnie w Warszawie w dn 10, 11 i 12 maja r. b. Miejsce spotkania (W. L. T. K. czy Legja?) jest jeszcze nieustalone. W skład reprezentacji wejdą najprawdopodobniej M. Stolarow i Czetwertyński.



ARSKI (POZNAŃ).



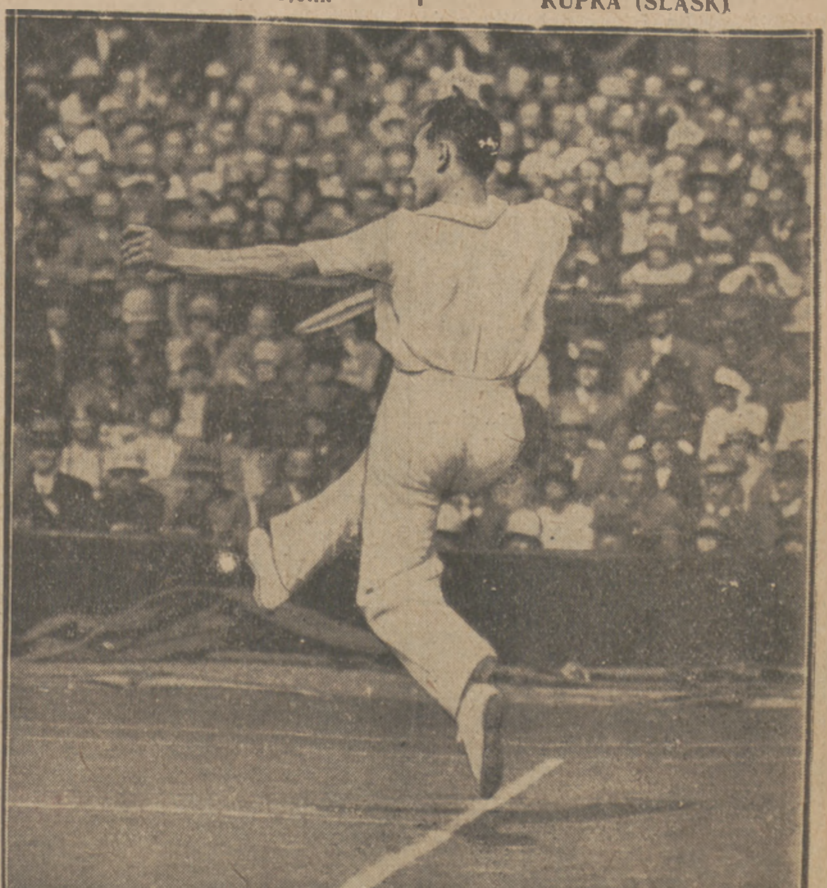
KUPKA (ŚLĄSK)



GILLIS GRAFFSTROEM.
Najelegantszy łyżwiarz świata, zdobył znów tytuł mistrza świata w jeździe figurowej, bijąc Austrjaka Schaefera.



BOKSERSCY MISTRZOWIE WARSZAWY.
Stoją od lewej: sędzia por Laskowski, Urkiewicz (w. musza), Kubicki (w. średnia), Mizerski (w. półciężka), Finn (w. ciężka), klęczą: Staniszewski (w. kogucia), Olifir (w. piórkowa), Głowacki (w. lekka), Wysocki (w. półśrednia).



HENRI COCHET
pierwszy tennisista świata, przybył na Riviere i zadebiutował na turnieju w Monte Carlo, bijąc w finale Morpurga.

OŚMIU MISTRZÓW PIĘŚCIARSKICH WARSZAWY

Skandaliczne wycofanie przez Varsovię 5-ciu finalistów. Sensacyjna porażka Reutta

Jeszcze nigdy może pięściarskie zawody o mistrzostwo stolicy nie dawały tylu powodów do głębszych rozważań.

Przedewszystkiem, mimo dość skromnego reklamowania przyciągnęły bardzo dużo publiczności. Boks zyskał u nas powodzenie na popularności i widzowie z utęsknieniem oczekują na zbyt rzadko przytrafiające się sposobności do oklaskiwania pięściarzy. Dalej ujrzeliśmy poczęści zmierzch starych gwiazd, podczas gdy młody narybek zaczyna coraz głośniej przemawiać. Niestety, odbiło się to fatalnie na poziomie technicznym zawodów. Rutyna z jednej strony, walory fizyczne i dobre chęci z drugiej. Ale nigdzie stylu, precyzji, akcyj przemyślanych, rozwiązań taktycznych, nawet poprawnej techniki wykonania. Pod tym względem Warszawa stoi o niebo niżej naprzykład od Poznania. Niemniej trudno powiedzieć, by zawody były nieciekawe. Przeciwnie, walczono z taką ambicją, z takim zapałem, z takiem poświęceniem, że cała widownia była nieraz poprostu porwana i nawet donośny głos gongu ginął wśród tysiąca okrzyków.

Sensacyjnem poniekąd, jak na warszawskie stosunki, było zdetronizowanie dotychczasowego mistrza stolicy Reutta. Już w sobotę, wygrywając z trudem, po dodatkowej rundzie, mecz z twardym, lecz słabym technicznie Nowiną, Reutt wykazał wyraźny spadek formy. W finale, mimo kolosalnej woli zwycięstwa, mimo niezwykłej zawziętości, uległ też po dodatkowej rundzie, surowemu lecz rozporządzającemu rzadko spotykaną naturalną siłą Wysockiemu. Prócz nienajlepszej kondycji fizycznej, zawiódł go zastosowaniu błędnej taktyki, co tak rutynowanemu pięściarzowi trudno wybaczyć.

Po dwu latach przerwy ukazał się znowu na ringu Nowoczyński, w swoim czasie jeden ze stołecznych „asów". Nowy debiut nie wypadł fortunnie, gdyż już w turze eliminacyjnej Nowoczyński uległ nie przedstawiającemu specjalnej klasy Krawczykowi.

Jeszcze dwu młodszych pięściarzy, niedawno jeszcze zapowiadających się wprost wspaniale, zawiodło oczekiwania. Mam na myśli Działowskiego z Varsovji i Orlicza z YMCA. Jeszcze rok temu wolno było się spodziewać, iż wyrobią się oni na prawdziwych mistrzów, zdolnych bronić zwycięsko barw stolicy w walce z Górnym Śląskiem i Poznaniem. Niestety, stało się inaczej i piękne kwiaty zwiędły, zanim nawet zdążyły przesiać swe pączkami...

Tu w rubryce strat. Po stronie zysków mamy zato Staniszewskiego z Y.M.C.A. w wadze koguciej, Olifira z tegoż klubu w wadze lekkiej, Grabarza z Makabi w średniej i Urbana (AZS.) w ciężkiej.

Staniszewski, zaczepny, ruchliwy, pełen temperamentu był tym, który pokazał najwięcej stylu, najwięcej szkoły. Można się po nim wiele spodziewać w przyszłości. Olifir, który przez parę lat trwał uparcie na poziomie przeciętnym, w roku obecnym szarpnął się gwałtownie naprzód. Dwa miesiące temu zwrócił uwagę bijąc Orlicza, teraz pokonał Działowskiego, wykazując obok wielkiej agresywności nienajgorszą technikę.

Grabarz, sympatyczny 16-letni chłopiec, debiutował miesiąc temu na „Pierwszym Kroku". Nie posiadając jeszcze ani rutyny, ani większej siły destrukcyjnej, wykazał się ładnemi zaczątkami stylu, sporą dozą twardości i poważnym zasobem siły charakteru. To pozwoliło mu w finale dzielnie się trzymać wobec starszego, silniejszego i doświadczeńszego Kubickiego ze „Skry".

Urban, członek olimpijskiej osady wioślarskiej, wspaniale zbudowany i wytrenowany atleta, pozatem sportowiec o pięknej ambicji i wyjątkowej odwadze, stanowi pierwszorzędny materjał, z którego w krótkim czasie wyrobi się pięściarz, godny wioślarza. Narazie bowiem świetne warunki fizyczne nie wystarczają, by zatuszować niedostateczność techniki.

Mimo niewątpliwego zwycięstwa nad Reuttem, i budzącego wiele zastrzeżeń zwycięstwa nad doskonałym Pernakiem nie zaliczam Wysockiego do „gwiazd przyszłości". Nie jest to pięściarz początkujący, i postępów więcej nie zrobi. Rozporządza kolosalną siłą fizyczną, bardzo niebezpiecznym ciosem, ma wiele temperamentu zaczepnego. Nie wie jednak nic o sztuce unikania ciosów przeciwnika, a gdy go dosięgają, daje zaraz poznać, że je czuje. Gdy tylko natrafi na pięściarza o większym opanowaniu nerwów, o dobrej grze nóg i większej wiedzy technicznej, łączącego z tem wszystkiem znaczną siłę destrukcyjną załamie się natychmiast. Nie mówiąc o Ranie, z Arskim nie wytrzymałby nigdy trzech rund.

Wogóle jak już zaznaczyłem, jeśli chodzi o poziom techniczny, pięściarze stołeczni się wcale nie spisali. I to także trzeba jeszcze raz powtórzyć, że jedyną drogą dla podniesienia poziomu boksu w Warszawie jest obecnie wzorowanie się na „szkole" poznańskiej. Warszawiacy mają to, czego brak poniekąd poznańczykom — wyrobienie atletyczne, agresywność twardość w biciu i braniu. Brak im zato stylu, sztuki władania pięścią. Bliższy kontakt z takim Majchrzyckim lub Glonem oddałby przysługi nieocenione.

Organizacja zawodów wypadła bardzo dobrze, lepiej niż zwykle. Zawdzięcza się to zapewne w znacznej mierze energji i wieloletniemu doświadczeniu nowego prezesa W.O.Z.B. p. Derdy. Jedynym zgrzytem było wycofanie się „Varsovji" przed samym rozpoczęciem się walk finałowych. Postępek harcerskiego klubu zadziwić musiał i zasmucić licznych jego zwolenników. Pretekst — słuszne odrzucenie niesłusznego protestu po walce Działowski — Olifir. Odrzucenie protestu nastąpiło w południe. O 8-ej wieczór, kiedy oczekiwano już na ringu na pierwszą parę finalistów — a do finałów doszło 5 przedstawicieli „Varsovji", klub ten postawił szereg wymagań, którym z wielu względów Związek Okręgowy zadośćuczynić nie mógł. Już samo zagrożenie zerwaniem zawodów, kiedy się ma normalną drogę „służbową" dla zażaleń, czyli poniekąd uciekanie się do wymuszania, raziło bardzo ze strony klubu o takich zasadach i tak ładnej tradycji. Pogarsza sprawę jeszcze fakt, że dla wszystkich orjentujących się w stosunkach stołecznego pięściarstwa jasnem było, iż z pięciu finalistów „Varsovji" jeden tylko miał ponad 50 proc. szans zdobycia tytułu mistrzowskiego. Czyli, że wycofanie się „Varsovji" w tych warunkach, wyglądało zanadto na rzecz... o wybitnie niesportowem podłożu.

Publiczność wykazała się większą sportowością. Gdy ogłoszono że wobec usunięcia się harcerskiego klubu zamiast 8 walk finałowych odbędzie się tylko 3, i że kasa zwraca życzącym pieniądze, z sali wyszło zaledwie kilkanaście osób. Coup d' Etat spalił tedy na panewce.

Jedynym prawdziwie i niesłusznie poszkodowanym okazał się Mizerski, obiecujący pięściarz YMCA., który wobec wycofania się jedynego zgłoszonego poza nim w wadze piórkowej przeciwnika, Cendrowskiego, pokonanego już zresztą przeń w rundzie eliminacyjnym, nie uzyskał tytułu: w myśl bowiem przepisów mistrzostwa nie można uzyskać bez walki.

W wyniku ostatecznym tytuły mistrza Warszawy przypadły w udziale: w wadze muszej Urkiewiczowi (Makabi), w wadze koguciej Staniszewskiemu (YMCA), w piórkowej Olifirowi (YMCA), w lekkiej Oławackiemu (Skra) który w zwycięskiej walce z Szypicynem wykazał znaczną poprawę w porównaniu z meczem Polska — Łotwa, w półśredniej Wysockiemu (Makabi), w średniej Kubickiemu (Skra), w półciężkiej vacat, w ciężkiej Finnowi (Makabi).

Wiktor Junosza-Dąbrowski.

ZA TYDZIEŃ START MISTRZOSTW LIGI

Warta-Pogoń 6:1

Drugi tegoroczny występ Warty odbył się w najfatalniejszych warunkach terenowych. Boisko Warty przedstawiało jedną wielką kałużę błota, w której nie mogło być mowy o prawidłowej grze. Gospodarze wystąpili bez Przykuckiego (Szerfke I), a z Kniołą na środku napadu, zamiast młodszego Szerfkego. Pogoń w swoim najlepszym składzie, jedynie bez Banaszkiewicza.

Przewaga Warty uwidoczniła się od pierwszej chwili, gra też toczy się przez cały nieomal czas na połowie Pogoni, strzały grzęzną bądź to w rękach, bądź w błocie.

Dopiero w 36 min. Flieger, grający w obronie, dalekim strzałem zdobywa pierwszą bramkę dla zielonych, a w 38 m. drugą Radojewski.

Po pauzie przygniatająca przewaga Warty. Pogoń kilka razy przeprowadza ataki, które inicjuje Pawlak ze Śmigłakiem. Jeden z takich właśnie przebojów kończy się efektowną bramką Pogoni przy stanie 3:0 dla Warty. Na parę minut przedtem Pogoń nie wykorzystuje rzutu karnego, który idzie obok bramki.

W 25 m., 35 i 38 min padają trzy dalsze goale dla gospodarzy przez Kniołę i dwukrotnie przez Przybysza.

Najlepszym w Warcie był Wojciechowski, jak zawsze pracowity i ofiarny. Knioła nie zawiódł i napewno częściej będzie przez trenera Fürsta użytkowany. Pożądaną również byłaby wymiana Spoidy, któremu zbytnia tusza uniemożliwia powrót do dawnej formy.

Odświeżenie obrony będzie również korzystne dla Warty. Śmigłak — Flieger, choćby grali z sobą 20 lat nigdy się wzajemnie rozumieć nie będą. Fontowicz zawsze może być zastąpiony przez Kasprzaka, o którym fama twierdzi że jest lepszy. Sędziował p. Konieczny.

Noteć (Chodzież) weszła do klasy A poznańskiej, bijąc w finałowych zawodach poznańską Cybinę 1:0. Karnego podyktowanego w 89 min przez sędziego p. Nawrockiego Cybina przestrzeliła. Charakterystycznym dla stosunków, panujących w obecnym P. Z. O. P. N-ie jest fakt, że w losowaniu rozgrywek klasy A, które się odbyło przed paru tygodniami, wzięła udział Cybina już jako A klasowa drużyna, a tymczasem na 10 marca W. G. i D. nakazał decydującą rozgrywkę, która się właśnie skończyła zwycięstwem Noteci.

Banaszkiewicz najlepszy gracz poznańskiej Pogoni porzucił piłkę nożną i ma zamiar wyłącznie poświęcić się lekkiej atletyce. W skoku wzwyż osiągnął on w treningach ponad 170 cm. Banaszkiewicz zasili szeregi Warty.

Pierwszy bieg naprzełaj w Poznaniu odbył się w ub. niedzielę na boisku Sparty w najfatalniejszych warunkach terenowych. Startowało 35 zawodników na dyst. 3 klm. Bieg wygrał Nowak z Warty przed swoim kolegą klubowym Rochowiakiem i Miałkasem z Sokoła.

Sędziami lekkoatletycznymi w okręgu poznańskim mianowani zostali pp.: Dobrzański kpt. Mierzejewski, Janicki, Byliś, Grześkiewicz, Sobkiewicz, Kocal, Waslak, Kultys, Kruszczyński, Łukaszczyński, Zaran Ludwik i Franciszek.

Delegatem P. Z. L. A. na egzaminy sędziowskie został desygnowany na Poznański O. Z. L. A. prezes major Engel (zarazem jako przewodniczący komisji egzaminacyjnej). Zastępcą jego będzie kpt. R Szuszkiewicz z Centr. Szkoły.

Polski Związek Hokeja na Trawie powiększył się o 2 kluby, zgłosiły bowiem doń akces: Państwowe Gimnazjum Klasyczne i Szkoła Handlowa w Grudziądzu.

Piętnaście klubów liczy obecnie P. Z. Hokeja na trawie.

Polonia-Turyści 2:2

Po „przygrywce" piłkarskiej przed tygodniem, Warszawa, pierwsza w kraju, miała spotkanie towarzyskie dwu drużyn ligowych.

Na pokrytem śniegiem, zmarzniętem boisku przy ul. Konwiktorskiej zebrało się około 300 zapalonych widzów, by zobaczyć swych faworytów po przerwie zimowej.

Wrażenia z meczu ujęte były przez widzów w następujące djalogi:

„Kopanina nie gorsza, niż w pełni sezonu". „Toruńczycy jakoś nie zdecydowali się jeszcze". „Ależ też Seichter to wytrwała sztuka" i t. p.

Co tu można dodać do tak trafnej oceny znawców. Chyba to, że Turyści zjawili się w 10 osób i „adoptowali" na drugiego obrońcę Pawełkiewicza z Polonii. Dalej, iż sędzia p. Krukowski nie uznał jednej bramki, zdobytej przez łodzian ze spalonego. Wreszcie, iż... nic nie można wnioskować o formie obydwu zespołów.

Wystąpiły one w składach następujących: Turyści — Michalski I; Karasiak, Pawełkiewicz (pożyczony z Polonii): Kahan, Szulc, St Kubik; Michalski II, Błaszczyński, Ałaszewski II, Stolarski, Hermans.

Polonia — Keller; Jelski, Bułanow; Emchowicz, Seichter, Nowikow, Tynowski, Olasek, Szczepaniak, Ałaszewski I Krygier.

Bramki padły: w pierwszej połowie ze strzału Błaszczyńskiego dla Turystów w drugiej — zdobyli kolejno dwie Tynowski i Olasek dla Polonii. Serję zamknął wyrównaniem szans Turystów Hermans.

Odpowiednikiem ruchliwego Seichtera w Polonii był u gości — Karaś.

Warszawianka rozegrała pierwszy swój mecz w tym roku, mając za przeciwnika Skrę, którą zdecydowanie zwyciężyła 5:0. Zawody naogół nieciekawe, odbyły się na pokrytem śniegiem boisku Skry. Warszawianka wystawiła swój zeszłoroczny skład, jedynie z Zarzeckim zamiast Zwierza I i miała przez cały czas przewagę. Bardzo dobrą formę wykazali Hasselbusch, Zwierz II, Domański: reszta przeciętna. W Skrze dobrzy byli: Herman i pr. skrzydłowy. Bramki strzelili: Luxenburg 2, Jung 2 i Hasselbusch jedną. Sędzia p. Studentkowski. W przedmeczu Warszawianka I-b, wzmocniona Putzmanem i Ordonem rozgromiła Skrę II 10:1. Bramki zdobyli: Piliszek 5 Lachowicz 2 Zaborowski 2 i Putzman 1. Legja I-b pokonała C-klasowy Samson w stosunku 7:0

Toruńscy gracze Polonii: Stogowski, Suchocki i Gumowski nie przyjechali na mecz Polonii z Turystami z powodu różnych przeszkód osobistych. Suchocki chory jest na grypę. Gumowski Paweł ma jakoby miejscowe zakażenie, zaś Stogowski uzupełniał w sobotę swe braki w uzębieniu (hokej w Opawie!).

Warszawianka otworzyła sekcję bokserską i pływacką pod kierunkiem instr. por. Kułakowskiego.

Frenkiel (Polonia) ustanowił swego rodzaju nowy rekord. Piastuje on mianowicie ni mniej, ni więcej tylko 5 mandatów. Jest członkiem zarządu P. Z. L. A., W. O. Z. G. S., Ligi i kierownikiem sekcji piłkarskiej i lekkoatletycznej. Czy nie za dużo?

Piłkarskie mistrzostwa okręgu warszawskiego rozpoczną się dla klasy A 6 kwietnia, dla klasy B—13 kwietnia a dla klasy C—20 kwietnia. W klasie A będzie 11 klubów, przyczem przy końcu roku do klasy B spadną dwa kluby, a wejdzie mistrz kl. B. Do klasy B należeć będzie 18 klubów, które podzielone zostaną na 3 grupy, a do klasy C — około 50 klubów, również podzielonych na grupy. Mistrzostwa klasy A, rozgrywane będą w dwóch grupach.

Legja warszawska będzie gościem Turystów na meczu towarzyskim w dniu 17 marca.

Narciarze polscy w Finlandji

Czech 7-my, Szostak 10-ty

Narciarskie mistrzostwa Finlandji, rozegrane w roku bieżącym w Lahti w dn. 7 — 10 b. m. nie ustępowały doborem i ilością startujących zawodników słynnym zawodom w Holmenkollen.

Dla narciarstwa polskiego miały one specjalne znaczenie, gdyż wzięli w nich udział czołowi nasi narciarze: Bronisław Czech i Karol Szostak.

Ogółem więc w Lahti stanęły na starcie 4 narody: Norwegja, Szwecja, Polska i Finlandja. I choć wyda się to może paradoksem, konkurencja była silniejsza, niż w Zakopanem. W Zakopanem bowiem było 8 Norwegów 5 Finlandczyków, 5 Szwedów. Gdyby ich było 2 razy więcej, zepchnęliby konkurentów z innych państw na dalsze miejsca, o tyle przewyższa średnia klasa narciarzy Północy, najlepszą klasę środkowo-europejską. Do Zakopanego przytem Skandynawowie nie przysłali swych najlepszych, w Lahti na starcie stanęła elita narciarstwa Europy, a o triumfatorach z Zakopanego nie wiele było słychać.

Z tego też punktu widzenia należy rozważać wyniki osiągnięte przez Polaków w Lahti. Wyniki zaszczytne, stwierdzające, że stoimy na poziomie pierwszej klasy skandynawskiej. Siódme i dziesiąte miejsce przy zgórą 100 startujących, mówią same za siebie.

Ekspedycja nasza pod kierownictwem p. Leistena wyjechała z Warszawy we wtorek wieczorem. Do Lahti przybyła w czwartek, już po biegu 30 klm., w którym i tak nie miała brać udziału.

Bieg 30 klm. zakończył się gremjalnem zwycięstwem narciarzy fińskich. Zwyciężył M. Lappalainen w czasie 2:05.52 przed Paananenem (Fin.) 2:07.11 i Mustelinem (Fin.) 2:08.02. Na siódmem miejscu przybył Utterström (Szw.) 2:09 i jedenasty mistrz olimpijski — Hedlund (Szw.) 2:09.53.

Bieg 18 klm. zakończył się znowu zwycięstwem rewelacji bieżącego sezonu Norwega Rudstadstuena w czasie 1:04.09, 2) Vangli (Nor.) 1:07.54. Na dziewiątem miejscu przybył Bronisław Czech 1:10:48, przyczem między nim a piątym Jaervinenem (Fin.) różnica była tylko 46 sek. (w Zakopanem 1 m. 30 sek.) Szostak z czasem 1:12.52 zajął jedenaste miejsce.

Konkurs skoków przyniósł zwycięstwo mistrzowi olimpijskiemu Alf. Andersenowi (Norw.) przed 2) Vahlem, 3) Rudstadstuenem (Norw.) 4) Jaervinenem (Finl.), 5) Czechem Br. i Vanglim.

W kombinacji zwyciężył wicemistrz z Holmenkollen Rudstadstuen, osiągając znakomitą notę 441.50 (na 480 możliwych), drugim był dobry Vahl 425.80, 3) Andersen (Nor.) 416.05; siódme miejsce zajął Bronisław Czech 401.15; dziesiąte Szostak 376.40.

Międzyszkolne zawody narciarskie, organizowane na Bielanach przez Warsz. Klub Narciarski i Koło Sportowe przy Gimn. Reya na dystansie ? klm przyniosły następujące wyniki: indywidualnie zwyciężył Korsak-Zaleski (Gimn. Kl. O. O. Marjanów) w czasie 59:26 sek. przed Milejem (Gimn. Reya) 1;03.34, Wyszyńskim (Gimn. Lorentza) 1:03.50, Koprowskim 1:04.35 i Cywińskim (Gimn. O. O. Marjanów) 1:07.50. Drużynowo pierwsze miejsce zajęło Gimn. O.O. Marjanów przed Gimn. Reya, Gimn. Reytana i Szkołą Ziemi Mazowieckiej. Warunki śnieżne naogół dobre. Ogółem startowało 50 zawodników z 8 gimnazjów stołecznych.

Bieg marszowy Warszawa — Wawer — Warszawa (około 28 klm.) zakończył się zwycięstwem drużyny śródmieścia Związku Strzeleckiego w czasie około 110 minut przez 21 p.p., Szkołą Policyjną w Żyrardowie i drużyną Zw. Harcerstwa Polskiego. Poza konkursem Szelestowski (Polonja) zajął pierwsze miejsce, przebywając 28 klm. w 84 min. Ogółem startowało 14 drużyn.

Mistrzostwa ping-pongowe Warszawy zakończyły się zwycięstwem YMCA, która zdobyła 14 pkt — na tyleż możliwych. 2) Z. A. S. S. 11 pkt., 3) Znicz (Warszawa) 9 pkt., 4) Szturm 8 pkt., 5) Barkochba 6 pkt.

Zawody strzeleckie z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego urządza w dn. 16 i 17 marca Komenda Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego na strzelnicy w ogrodzie Saskim. Do zawodów dopuszczeni są członkowie organizacji P. W., klubów i stowarzyszeń sportowych oraz niestowarzyszeni. Program zawodów przewiduje strzelanie małokalibrowe z broni długiej dla zespołów pod nazwą „Choćby o jeden punkt więcej", strzelanie jednostkowe oryginalnie nazwane „Porywy wiosenne", strzelanie o nagrodę Pocisku, strzelanie premjowe i konkurencję pistoletową.

Walne zgromadzenie W. T. C., które miało się odbyć dn. 9 b. m. zostało na wniosek zarządu uznano za zebranie nadzwyczajne, wobec czego przyjęto jedynie kalendarz sportowy na rok bieżący. Zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w końcu kwietnia.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. O. S., Warszawa. Narazie dziękujemy. Być może w przyszłości.

P. Józef Lip., W-wa. Dziękujemy, nie skorzystamy.

P. St. Kasz., Ostrowiec. Niestety, pisma takiego niema, gdyż zapaśnictwo jest u nas b. słabo rozpowszechnione.

P. L. Bor., Warszawa. Anglja pertraktacje z „Fifą" przerwała, przeto narazie nie wzięto jej pod uwagę. Jeżeli przystąpi potem, to zapewne w grupie własnej z Irlandją, Szkocją i Walją.

P. Puch., Toruń. Propozycję notujemy. Odpowiedź damy w najbliższym czasie.

P. Z. Szkol., Kowel. W sezonie ze współpracy skorzystamy chętnie.

P. Z. Kronhelm, Kraków. Ogromnie nam przykro. Pocieszamy się, iż innego zdania jest wielotysięczna rzesza czytelników naszego pisma. Metod pracy i kierunku działalności nie zmienimy, gdyż moglibyśmy doczekać się losu tych zlikwidowanych wydawnictw.

P. M. Cich., Poznań. Uwagi i propozycje współpracy prosimy skierować do p. Sołtykowskiego, Poznań, skrz. pocztowa 459.

P. L. Krzyż., Bielsko. Notatki powinny być pisane atramentem.

Klub Dram. Żyd. Młodz., Lwów. Pismo nasze jest tak tanie, że z zasady nie wysyłamy bezpłatnych egzemplarzy.

Ł. K. S. pokonany przez Widzew

Na boiskach Krakowa i Śląska

Na rozmokłem, niezdatnem do gry boisku rozpoczęli ligowcy niezbyt szczęśliwie swój sezon, przegrana bowiem z A-klasową drużyną robotniczą była naogół zasłużona i tembardziej bolesna, że Ł. K. S. wystawił swój prawie reprezentacyjny skład, a mianowicie: Jakubiec (rez.) Gałecki, Cyll, Jasiński, Kędzierżawski, Śledź, Aldek, Moskal, Sowiak i Durka.

Brak Króla, który podobno powrócił na stałe do Lublina, był rażąco widoczny, napad bowiem czerwonych wykazał zbyt mało decyzji pod bramką przeciwników i dzięki temu mecz przegrał.

Widzew wzmocniony Strzelczykiem zwyciężył dzięki niebywałej ambicji całej drużyny, zwłaszcza trja obronnego z doskonałym Nurczyńskim na czele. W Ł. K. S-ie wyróżnili się również obrońcy: Cyll, Gałecki, którzy wykazali już wcale dobrą formę.

Zawody obfitowały w szereg humorystycznych wypadków i jedynie z tego punktu widzenia mogły zadowolnić. Bramki dla Widzewa uzyskali Richter w pierwszej połowie i Strzelczyk pod koniec zawodów w okresie największej przewagi Ł. K. S-u.

Sędzia p. Izrael dobry. Publiczność około 500 osób.

Cracovia — R. K. S. Legja 2:0. Sezon piłkarski w Krakowie rozpoczęły zawody, rozegrane na boisku Legji, oczyszczonem ze śniegu, natomiast pokrytem lodem. Trwały one 2 x 30 minut. Cracovia wystąpiła w składzie Szumiec Zastawniak I i II Seichter Chruściński, Mysiak, Kubiński, Malczyk II, Kałuża Tokar, Rusinek Legja stawiała poważny opór. Dobry jest w niej bramkarz. Bramki, efektowne bomby, strzelili Kubiński i Kałuża.

Na Górnym Śląsku rozegrano następujące spotkania piłkarskie.

Kolejowy K. S. — I. F. C. 9:4 (4:3) Sensacyjna porażka drużyny ligowej. Oba zespoły w reprezentacyjnych składach. Boisko, mimo odwilży dobre. Przez cały czas gry przewagę miał Kolejowy, atakując bezustannie. Wynik odpowiada przebiegowi gry. I. F. C. zupełnie bez treningu.

Ruch — Stadion 5:1 (0:0). Do przerwy gra wyrównana i zajmująca. Po zmianie stron Ruch panuje niepodzielnie na boisku.

Dąb — Pogoń (N. Bytom) 4:2. Przewaga zwycięzców zwłaszcza po przerwie. Naprzód — Pogoń 6:0. Pogoń z czterema graczami pierwszej drużyny. Śląsk — Kresy 4:0. Duża przewaga Śląska.

Amatorski K. S. — Sportfreunde (Opole) 7:3. Pierwszoklasowa drużyna ligowa niemiecka przegrywa zasłużenie. A. K. S. grał ofiarnie i ambitnie. Mecz interesujący.

Powstaniec — Zgoda 4:1. Sensacyjna porażka Zgody. K. S. 06 Mysłowice — Orzeł 3:0. Gra zajmująca. Zwycięstwo zasłużone.

K. S. Ruch Wielkie Hajduki organizuje w czasie Świąt Wielkiej Nocy turniej piłkarski na wielką skalę dla drużyn młodzików. Dla zwycięskich drużyn przeznaczono szereg cennych nagród. Turniej powyższy odbędzie się na stadjonie w Królewskiej Hucie, a zgłoszenia należy oddać do piątku 15 b. m. w sekretarjacie K. S. Ruch.

Feliks Więcek triumfator Biegu Kolarskiego Dookoła Polski, jest obecnie instruktorem w szkole kierowców samochodowych w Bydgoszczy.

Artur Pusz wyjechał w ubiegłym tygodniu na kilkutygodniowy trening do Berlina. Od soboty dnia 9 b. m. trenuje Pusz na torze Rütta pod osobistem kierownictwem b. mistrza świata.

Pol. Zw. Zapaśniczy zgłosił się do mistrzostw Europy w walce grecko-rzymskiej. Mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach 4 — 7 kwietnia w Dortmundzie. Zgłoszenia nadesłały: Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Holandja, Niemcy, Szwecja, Turcja, Węgry, Włochy i Polska.

Tadeusiewicz vel Pałaszewski były doskonały piłkarz Turystów po powrocie z wojska zgłosił się do Ł. K. S-u i będzie czynny prawdopodobnie na prawej pomocy w drużynie ligowej.

Czetwertyński przebywa obecnie w Zakopanem, skąd udaje się zagranicę dla przeprowadzenia intensywnego treningu przed spotkaniem Polska — Anglja.

Moskal, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, pozostaje wierny barwom Ł. K. S-u. Otrzymał on w Łodzi posadę i nie zamierza powrócić do Poznania.

Kulawiak (Turyści) otrzymał zwolnienie od fioletowych dla klubu pracowników Widzewskiej Manufaktury.

Bliższe szczegóły błyskawicznego zwycięstwa Pladnera nad Genaro w meczu o mistrzostwo świata wagi muszej stwierdzają, że trudno jest z całą dokładnością mówić o wyższości Francuza. Pierwszy cios zadał Genaro, poczem zawodnicy wpadli w clinch. Przy rozłączaniu się Pladner potężnym prawym w wątrobę zwalił Genaro na ring. Mimo bohaterskich wysiłków Amerykanin nie mógł się podnieść. Protest Amerykan, jakoby cios był za nisko, został przez sędziego odrzucony. I oto Pladner po 73 sek. walki zdobył mistrzostwo świata.

Z całej Rzeczypospolitej

Hokej, boks, szermierka, gry ruchowe

Zawody bokserskie W. K. S. Wawel przyniosły dobre rezultaty, a dobrzy technicznie młodzi zawodnicy posiadają przed sobą przyszłość.

Wyniki osiągnięto następujące: w. papierowa — Witołdziński bije Krewicza. W koguciej — Sworzeniowski, dobry technik, bije Margiela. Henek bije Bankowskiego. W lekka — Moczko bije Nowego. Wacław bije Sworzeniowskiego przez dyskwalifikację. W. półśrednia — Studziński bije Rudka. W. średnia — Morawa bije Sołtysa. W. półciężka — Zabiegaj bije Jamusa. Wszystkie zwycięstwa odniesiono na punkty. Zawody te były eliminacją przed meczem Wawel — B. K. S. Katowice.

Ostatnie spotkania hokejowe w Krakowie w dn. 5 i 7 b. m. dały następujące rezultaty: Makabi — Wisła 2:1, Sokół — Wisła 2:1, Cracovia II — Wisła II 2:1.

Ustalone na niedzielę 10 b. m. spotkanie Cracovia — Wisła nie odbyło się z powodu odwilży. Mistrzostwo kl. B w hokeju zdobył Sokół i wszedł wskutek tego do klasy A. Pierwsze miejsce zajęła Cracovia.

Trójmecz ping-pongowy odbył się w niedzielę w Pabianicach i zgromadził na starcie sześciu najlepszych zawodników okręgu łódzkiego. Stanęły do walki drużyny: Hasmonea, Y. M. C. A. i Kruschender. Walne zwycięstwo odniosła pierwsza. Indywidualnym zwycięzcą został Guttman (Hasmonea) który 4 partje wygrał, a 1 przegrał. Drugie miejsce zajął Schottland, również z Hasmonei.

Por. Kuźnicki zdobył ostatniej niedzieli (10 marca) po raz trzeci szermiercze mistrzostwo D. O. K. IV i puhar wędrowny na własność. W turnieju w dwu grupach oficerskich, podoficerskich i przysposobienia wojskowego brało udział 36 zawodników.

Wielkie zawody narciarskie o odznakę P. Z. N. odbyły się dnia 10 b. m. w Katowicach w parku Kościuszki. Zawody organizował Śląski Klub Narciarski i przeprowadził je wzorowo. Udział wzięło 96 zawodników i zawodniczek. Wyznaczone minimum uzyskało w kategorji panów 14 zawodników, w kategorji pań 10 zawodniczek, a w biegu dla juniorów 8. Funkcje sędziów pełnili pp. dr. Załuski, inż. Kalciński oraz Linowczan.

Kiel Z. O. P. N. przystępuje w dniach najbliższych do losowania mistrzostw na 1929 rok, przyczem kluby zawieszone z powodu zalegania w opłatach na rzecz związku nie będą uwzględnione przy losowaniu.

Płock. Gimn. Kopernika (Łódź) — Jagiellonka 4:0. Po raz pierwszy rozegrane tu zawody hokejowe wykazały znaczną przewagę łodzian nad początkującą drużyną płocką, grającą b. ambitnie, ale wykazującą brak wszelkiej techniki. W drużynie zwycięskiej wyróżnił się środkowy napastnik w Jagiellonce Kafliński.

Turniej szermierczy zorganizowany staraniem bardzo żywotnego klubu Jagiellonka dał wyniki następujące: 1) Lamprecht (S. Z. K. — Łódź), 2) Karpiński (Jagielonka), 3) Mirowski (gim. Piłsudskiego — Łódź).

Turniej koszykówki i siatkówki organizowany przez O. Z. G. S. w Krakowie przyniósł w dalszym ciągu następujące wyniki:

Koszykówka. Cracovia — Sokół 39:16. Gra stała na wysokim poziomie technicznym. Obie drużyny w znakomitej kondycji. Z Cracovii najlepsi bracia Trytko i Lubowiecki, z Sokoła Marona i Przewdzicki. Wawel — Jutrzenka 64:9. Miażdżąca przewaga Wawelu, choć Jutrzenka znacznie się poprawiła. Cracovia — Jutrzenka 85:1. Jutrzenka stosuje już nawet pewne tricki, przejęte od czołowych drużyn, nie zdołała jednak ani na chwilę stawić oporu Cracovji która znajduje się obecnie w świetnej formie. Największą ilość punktów zdobyli Lubowiecki Szumiec, Trytko II i Gradowski. Y. M. C. A. — Wisła 42:19. Wisła słaba. Y. M. C. A. nie napotykała większego oporu. Z Y. M. C. A. najlepszy Lubowiecki II, z Wisły Skucha. Sokół — Legja 48:16. Z Sokoła najlepszy Przewdziecki.

Siatkówka. Cracovia — Sokół 15:6; 15:2. Y. M. C. A. — Wisła 15:7; 15:13. Sokół — Legja 15:6; 15:5.

P. Junosza-Dąbrowski „ojciec pięściarstwa polskiego", znany publicysta sportowy, pracuje obecnie w dziale projektów P. U. W. F. P. Junosza zajmuje się specjalnie organizacją stoiska P. U. W. F. na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Zarząd Pol. Zw. Gier Sportowych został obrany w składzie następującym: prezes — prof. Chrapowicki, wiceprezesi — Olszewska i kpt. Marszałek, skarbnik — Zieleniewski (zastępca Waliszewski), sekretarz — Kwast, gospodarz — Fedorowicz, referat hazeny — Miedzińska, koszykówka — por. Woskowicz, siatkówka — Sikorski, palant — Kulik, szczypiorniak — Kanałko. Wydział Gier i Dyscypliny: Orłowicz, Górski, Prażmowska, kpt. Gross i kpt. Kawalec. Wydział sędziowski: kpt. Mierzejewski, Konwerski i Lisowski.

XV-TY KONKURS „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

O miano najlepszego zespołu polskiego w roku 1928-ym

Jakie drużyny uzyskały najlepsze wyniki na forum międzynarodowem

Kilkanaście dni temu zakończyliśmy wielki doroczny konkurs o miano 10-ciu najlepszych sportowców polskich.

Nazwiska Konopackiej, Czecha, Więcka, Kostrzewskiego, Antoniewicza, Tupalskiego, Cejzika, Kusocińskiego, Polankowej i Górnego znalazły się na ustach sportowców całej Polski, a do ich triumfów z zielonych boisk, czarnych bieżni lekkoatletycznych, pylnych szos, oślepiających płaszczyzn śnieżnych i zdrutowanych obręczą sznurów ringów bokserskich rezultat głosowania dorzucił laury sławy i popularności.

W czasie zaciętych walk plebiscytowych każdy uświadamiał sobie, ważył postokroć i porównywał rekord światowy Konopackiej w dysku z triumfami międzynarodowemi Br. Czecha na arenie narciarskiej, dalej rewelacyjne zwycięstwo Więcka w kolarskim Biegu Dookoła Polski z sukcesami rtm. Antoniewicza w hippice i stukotem kija hokejowego Tupalskiego na taflach lodowych Davos, Riessersee czy Budapesztu.

I oto wtedy przyszło niejednemu na myśl, że przecież obok wyników indywidualnych w sporcie również ważną, a może nawet ważniejszą rolę posiadają sukcesy drużynowe.

Ich doniosłość tkwi przedewszystkiem w fakcie, że wyszkolić i doprowadzić do wysokiego poziomu sportowego jest dużo trudniej zespół kilku czy kilkunastu osób, jak pojedyńczego zawodnika. Z tego to, a nie innego względu wszystkie bez wyjątku związki sportowe popierają zawody drużynowe bardzo wydatnie, nawet w sportach tak zdawałoby się indywidualnych, jak szermierka, lekka atletyka czy boks.

Zresztą i widza interesuje niemal zawsze bardziej

wysiłek zbiorowy

niż wyczyn indywidualny, że tylko przypomnimy rozpalające zawsze publiczność do białości biegi sztafetowe, walkę drużyn hippicznych o Puhar Narodów, mecze czwórek kolarskich na torze, lub ostateczny rezultat punktowy wyprawy bokserskiej, tenisowej czy pływackiej.

Słowem — sport drużynowy posiada w dorobku ogólnym swoją kartę, równie poważną i cenną jak wysiłki poszczególnych zawodników. W bilansie takim na pierwszym planie stoi zawsze wynik drużynowy — ogólny. Dopiero po nim mówi się o zasługach poszczególnych sportowców.

I słusznie. Kogóż bowiem zadowoli, począwszy od opinji społecznej, poprzez władze klubowe, a kończąc na poszczególnych jednostkach fakt, że w drużynie piłkarskiej czy hokejowej jakiś jeden gracz grał świetnie, ale zespół poniósł klęskę 0:10. Któż będzie się zachwycał grą drużyny, w której obok 10-ciu graczy miernych znalazł się fenomenalny powiedzmy bramkarz; jego talent uchronił klub od klęski dwucyfrowej, ale nie zdołał uratować od zasłużonej porażki.

Z kolei przejdźmy do definicji „najlepszości". Otóż tak samo jak w wynikach indywidualnych zasadniczem kryterjum oceny jest tu

stosunek danego wyniku do poziomu międzynarodowego.

Rzecz prosta — w wypadkach gdy, jak np. w Biegu Dookoła Polski, stosunek ten ustalić się nie da, o doniosłości danego wyniku decyduje skala zawodów, ich stopień trudności i sposób w jaki odniesiono zwycięstwo. Te same kryterja wyłania ją się przy ocenie zasług poszczególnych zespołów, to też z tego względu temat konkursu mógłby brzmieć równie dobrze: **jaki zespół polski uzyskał w roku 1928-ym najlepszy wynik.**

Tytuł ten wyjaśnia dość chyba dobitnie, że nie chodzi tu o serję jakichś meczów czy walk, lub o całokształt działalności, lecz poprostu o jeden rezultat, który przyczynił się do propagandy sportu wewnątrz kraju, do popularyzacji dobrego imienia Polski za jej granicami.

Aby uświadomić sobie zasługi poszczególnych zespołów, wystarczy wziąć numer 3-ci „Przeglądu Sportowego" i z umieszczonej tam tabeli mistrzostw drużynowych wskrzesić w pamięci sukcesy naszej drużyny jeździeckiej i czwórki wioślarskiej w Amsterdamie, rewelacyjne wystąpienie szermierzy na Olimpjadzie, a potem ich zwycięstwo nad Czechosłowacją w Krakowie, wspaniałe triumfy piłkarskie Warty na ziemi niemieckiej, boje piłkarskiej reprezentacji Polski z Ameryką, Szwecją i Czechosłowacją, niespodziany triumf lekkoatletów nad Czechosłowacją w Pradze, piękne i zaszczytne walki lekkoatletyczne naszych pań i t. d. i t. d.

Procedura głosowania

jest bardzo podobna do stosowanej w konkursie poprzednim na 10-ciu najlepszych sportowców w Polsce.

1) na załączonym kuponie wypisać nazwy trzech najlepszych zespołów polskich, a przy każdym wynik, który służył za ich kwalifikację;

2) wypisać w odpowiedniem miejscu czytelnie swoje nazwisko, imię, dokładny adres;

3) nalepić tak wypełniony kupon na zwykłą kartkę pocztową i wysłać pod adresem: **„Przegląd Sportowy". Warszawa, ul. Jasna 10.**

Ostateczny termin przyjmowania kuponów upływa

dnia 27 marca r. b.

o godz. 20-ej, bez względu na to czy pochodzą one z Warszawy czy z prowincji.

Zwycięzcy otrzymają

30-ci nagród,

w tem I-sza złotych 50, II-ga zł. 20, III-cia zł. 15, IV-ta zł. 10, V-ta zł. 5, oraz 25 nagród książkowych.

Kupon na stronie 4-ej.



Portsmouth, najsłabsza z pierwszoligowych drużyn W. Brytanji doszedł jednak do półfinału puharu i gra z Aston Villą.

Blanchonnet, mistrz walki z czasem

Karjera i wyczyny asa kolarstwa francuskiego

Wielkim specjalistą walki z chronometrem jest Paavo Nurmi. Nie obchodzą go przeciwnicy. Ustaliwszy z góry swój plan biegnie nie zważając na nikogo, zerkając tylko ukradkiem na swój legendarny już sekundomierz. Jeśli jest z nim w zgodzie — nie martwi go już nic: wie, że będzie pierwszy, bo tego „czasu" nikt poza nim nie osiągnie.

Nurmi jest Finlandczykiem, zimnym człowiekiem Północy. Dziwnem wydać się może, że drugi mistrz walki z zegarkiem, mistrz kolarski, należy do gorącej, pełnej werwy rasy łacińskiej.

Armand Blanchonnet, choć Francuz, z temperamentu jest skrajnym flegmatykiem. Kolarstwem zaczął się zajmować poważniej w roku 1923-im, mając już lat 20-cia; uprawiał wszakże i przedtem sporty, w pierwszym zaś rzędzie lekką atletykę i pływanie. Był członkiem Velo Club St. Denis, pod Paryżem, gdzie kolegował z Michardem. Nie zwracał na siebie większej uwagi, gdyż ścigał się bez przekonania, a przedewszystkiem dość rzadko zjawiał się wogóle na start, wołąc wylegiwać się w ciepłym łóżku.

O tem, że stał się wielkim asem zadecydował — jak zwykle — wypadek.

Podczas wyścigu o nagrodę przechodnią Riguelle, o którą ubiegają się z animuszem wszystkie kluby amatorskie, dzięki upadkowi kilku czołowych zawodników reszta zaczęła uciekać, tak że wyścig przekształcił się niebawem w walkę indywidualną, na tempo. I tu okazało się, że Blanchonnet, który jadąc w grupie nigdy na pierwszy plan się nie wysunął, umie samotnie jechać dużo prędzej. Zrobił przeciętnie 38 klm. na godzinę. Starczyło to, by „król managerów kolarskich", Ruinart, sławny trener słynnego klubu i odkrywca Levallois, Grassina, Bruniera, Soucharda, Lacquehaya, Marcillaca, Leducqa i Wambsta zaproponował mu swą opiekę.

Ruinart miał oko pewne. Uważał, że skoro Blanchonnet ma świetne ogólne przygotowanie atletyczne, w krótkim czasie zrobi zeń gwiazdę. Pokładał w nim takie nadzieje, iż gdy Armand niebawem poszedł do wojska, wystarał się, nie żałując trudu, o przydział do szkoły w Joinville.

Podczas biegu szosowego o mistrzostwo Francji uczeń jego po raz pierwszy pokazał lwie pazury. Wyrwał się z samego startu, nie oglądając się na nikogo. Prowadził przez całe 95 klm. i wtedy dopiero dopędził go podciągnięty przez innych Wambst, by go pobić na finiszu. Blanchonnet pokrył 100 klm. w 2 godz. 57 m. 16.4 sek.

Niebawem się zrewanżował. Zdobył mistrzostwo armji, jadąc znowu wciąż samotnie i bijąc najbliższego rywala o 8 minut.

Przyszły Igrzyska Olimpijskie, gdzie w biegu szosowym start był pojedyńczy co 2 minuty. Formułkę tę przeforsowali Anglicy, choć naogół nie jest w biegach szosowych stosowana. Wiedzieli, iż w wyścigu o starcie wspólnym szans żadnych mieć nie będą; nie spodziewali się, że dają wszystkie atuty w rękę asowi drużyny francuskiej.

Trasa wynosiła 188 klm. Już po 50-ciu było jasne, że zwycięstwo nie powinno ujść z rąk Blanchonneta. Mimo błota, deszczu i wichury parł naprzód niewzruszenie, gdyż postanowił, dla pewności, dopędzić wszystkich, którzy wyruszyli przed nim. Mijał też jednego po drugim bez trudu. Bronił się zawzięcie jedynie Belg Hoevenaers, przyszły amatorski mistrz świata. I on jednak musiał ulec wreszcie tej maszynie do połykania kilometrów, jaką był jeździec francuski. Hoevenaers był drugi, ale o 10 minut w tyle.

W dziesięć dni po zdobyciu, w tak wspaniały sposób, lauru olimpijskiego, Blanchonnet stanął do mistrzostwa świata; lecz tam start był wspólny. Blanchonnet nie zabłysnął wcale, zajmując z trudem trzecie miejsce.

Ruinart zrozumiał wtedy ostatecznie, iż pupil jego jest najszybszym szosowcem świata wtedy tylko, gdy walczy jedynie z zegarkiem. I puścił go na trasę Wersalską, na to nieprawdopodobnie ciężkie 100 kilometrów, na których, od dziesiątków lat, odbywa się zawodowe mistrzostwo Francji. Chciał, by Blanchonnet postawił rekord!

Najlepszy czas uzyskany było to 2 godz. 56 min. 26 sek. potężnego Francisa Pelissier. Najznakomitszy szosowiec francuski, Henri Pelissier, miał 3 godz. 1 min. 4 sek. Co zrobi Armand na zabójczem „wzgórzu 17-tu zakrętów"?

Blanchonnet wyruszył przy złośliwym zimnym wietrze; pięć razy pękła mu guma. Mimo to czas miał 2 g. 53 m. 0.2 s. Rekord był pobity o trzy i pół minuty!

Po tym oszałamiającym czynie Blanchonnet spokojnie oświadczył: — Mam wrażenie, że mogłem jechać lepiej, lecz chciałem przytrzymywać się ściśle ułożonego planu jazdy.

W roku następnym Ruinart namówił Blanchonneta, by poprobował rekordów torowych. Nie przyszło to łatwo: Armand nie miał jeszcze, po tylu nawet sukcesach, najmniejszego zapału sportowego, a pozatem okropnie nie lubił trenować. Gdy się wreszcie zdecydował, za jednym zamachem ustanowił rekord 1000 mtr. ze startu zatrzymanego, uzyskując 1:13.4 (Falck Hansen zwyciężył w Amsterdamie z 1:14.6) oraz rekordy na 2, 3, 4 i 5 klm. Następnie w meczu z dwu startów, jeden przeciw trzem skoalizowanym przeciwnikom ustanowił rekord kilometre lance z 1:11.2, a potem znowu pobił wszystkie rekordy do 8 klm. włącznie.

Takie były rezultaty dwu lat pracy. Widząc Blanchonneta, Oskar Egg powiedział: — ten człowiek może pobić mój rekord. Myślał o tych fantastycznych 44 klm. 247 m. na godzinę, które stoją nietknięte od roku 1913-go.

Niestety Blanchonnet nie chce się więcej wysilać. Przerwał pasmo swych triumfów, zadawalając się udziałem dość nikłym w sześciodniówkach.

Gdyby jednak dał się namówić, gdyby jednak raz naprawdę zechciał osiągnąć swoje maximum — zapewne uczyniłby ze sławnym rekordem Egga to samo, co Paavo Nurmi z równie nieosiągalnym, zdawało się, rekordem godzinnym Bouina.

Wiktor Junosza.



ARMAND BLANCHONNET
mistrz walki z czasem.

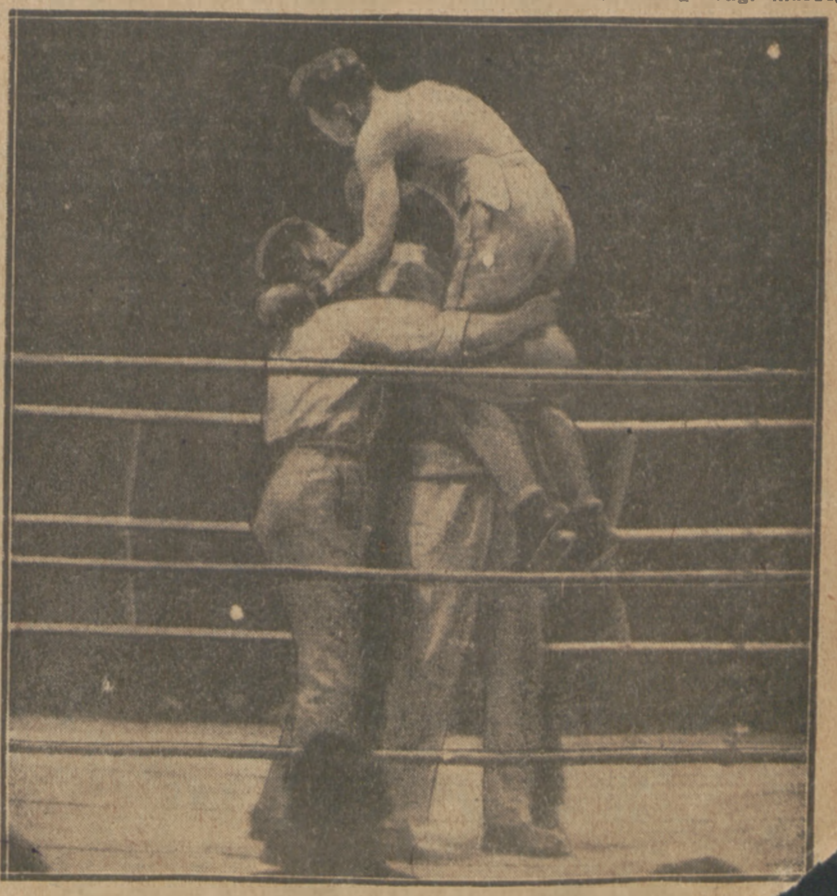


EMIL PLADNER
bokserski mistrz świata wagi muszej.



SENSACYJNA PORAŻKA SLAVII W BERLINIE
Bramkarz czeski broni się przed jednym z licznych ataków Borussii.





FRANCUZ MISTRZEM BOKSERSKIM ŚWIATA
Przyjaciele wynoszą Pladnera triumfalnie z ringu.

Czech, Cukier i Rozmus

na czele polskich skoczków narciarskich

Jesteśmy u końca sezonu narciarskiego. Może odbędą się jeszcze jakieś zawody w kraju, może nasi czołowi narciarze udadzą się gdzieś zagranicę, lecz będą to już tylko ostatnie akordy minionego sezonu.

Jeżeli chodzi o imprezy krajowe sezon ten był bardziej ożywiony, niż w latach ubiegłych, natomiast wyjazdów zagranicznych było mniej. Trzy razy udawała się nasza ekspedycja na południową stronę Tatr (Smokowiec, Szczyrba, Westerów) raz do Rumunji, gdzie, nawiasem mówiąc, zawody miały drugorzędne znaczenie. Wreszcie w chwili, gdy piszemy te słowa dwa asy narciarstwa polskiego: Czech Br. i Szostak K. — jadą do Finlandji.

Mimo to, a może właśnie dlatego, posiadamy obfity materjał porównawczy co do wzajemnego stosunku sił naszych zawodników. Ujmiemy go w parę tabelek, oddzielnie dla skoków, biegu 18 klm. i kombinacji.

Zaczynając od skoków wyjaśnimy przedewszystkiem „tajemnice" dwu metod obliczania not, aby czytelnicy mogli się orjentować w podanych cyfrach.

Zasadniczo trzech sędziów powinno oceniać wyniki konkursu skoków. Każdy z uczestników otrzymuje przeto za jeden skok 6 not indywidualnych, po dwie od każdego z sędziów: za długość i styl skoków. Najwyższa pojedyńcza nota wynosi 20 p., zatem przy dwu skokach liczonych w konkursie maximum noty końcowej może wynosić 240 p. (12x20 p.), zaś przy trzech —360 p. (18x20 p.).

Nadmienić przytem trzeba, że za najdłuższy ustany skok w konkursie zawodnik otrzymuje wspomniane maximum 20 p., a noty innych skoków (za długość) obliczane są proporcjonalnie do skoku najdłuższego, co często daje w nocie końcowej znaki dziesiętne.

Taki system obliczania not, przez proste sumowanie opinji poszczególnych sędziów, stosowany jest dzisiaj niemal wszędzie zagranicą. Trudność orjentacji dla czytelnika polegać może na nieświadomości ile skoków było liczonych w konkursie.

Noty w dawniejszem brzmieniu np. 18.124 i t. d. otrzymywano w ten sam sposób, jednak końcową sumę dzielono przez ilość jej składników, a zatem przez 12 lub przez 18. Wprawdzie komisji sędziowskiej przysparzało to pracy, lecz osoby niewtajemniczone rozumiały odrazu znaczenie takiej noty, której maximum było stałe i wynosiło zawsze 20 p.

Uczyniwszy od właściwego tematu pewną dygresję, która nie jest oczywiście żadną krytyką postanowień władz narciarskich, przejdziemy teraz do próby sklasyfikowania skoczków polskich na zasadzie zamieszczonej obok tabeli wyników.

Na wstępie przypominamy, że lista taka z r. 1927 brzmiała jak następuje: 1) Czech, 2) Sieczka, 3) Krzeptowski A. I, 4) Rozmus, 5) Graca, 6) Mietelski, 7) Motyka St., 8) Żytkowicz, 9) Cukier i t. d. Rok miniony przyniósł znaczne zmiany. Omówimy je poniżej.

Dla oceny wybraliśmy 14 konkursów, przyczem czołowa grupa skoczków startowała conajmniej w 10 z nich co dawało możność niejednokrotnie mierzyć swe siły poszczególnym zawodnikom.

Zdaje się, że nie odbiegniemy od rzeczywistości, przyznając pierwsze miejsce wśród skoczków Br. Czechowi. Bilans 10-iu konkursów, w których startował on, przyniósł sześć I miejsc, dwa drugie, jedno trzecie i jedno czwarte.

Głównym „pogromcą", jeżeli tak mówić można, Br. Czecha był Rozmus, który ma cztery nad nim zwycięstwa. Dwa z nich wprawdzie odniesione są na początku sezonu, a noty świadczą raczej o złej formie obydwu rywali, niż o wyższości Rozmusa.

Najsłabszy punkt sezonu miał Br. Czech podczas mistrzostw Zakopanego (wygranych zresztą w kombinacji) kiedy wyprzedzili go w skokach Cukier, Sieczka i Rozmus. Fatalne warunki atmosferyczne i zła skocznia spowodowały czwartą porażkę Czecha do Rozmusa w Szczyrbie.

Trzy razy znalazł się też Czech za Cukierem, a trzecim skoczkiem, który pokonał choć raz jeden mistrza był Sieczka. Końcowe wyniki jednak a zwłaszcza noty uzyskiwane przez Czecha wysuwają go bez wątpliwości na pierwsze miejsce wśród naszych skoczków.

Kto jest wicemistrzem skoków? Rozmus czy Cukier?

Bilanse ich przedstawiają się w 10 konkursach jak następuje: Rozmus — dwa I m., trzy II m., dwa III m.; Cukier — dwa I m., pięć II m. i trzy III m. Rozmus zatem trzy razy znalazł się poniżej trzeciego miejsca (nawet znacznie niżej). Cukier zaś wykazał najrówniejszą ze wszystkich formę.

Jeżeli dodamy do tego pewną przewagę Cukiera nad Rozmusem w końcu sezonu, oraz naogół lepsze noty, wynikiem będzie przyznanie temu młodziutkiemu skoczkowi zaszczytnego drugiego miejsca, na które „skoczył" on aż z 9-go w roku 1927!

Mietelski musi być uznany jako bezkonkurencyjny czwarty skoczek polski. Posiada on trzy I m., jedno III m., jedno IV i cztery V m. Prawie zawsze zajmował pozycję tuż za trzema najlepszymi, a parokrotnie zostawiał ich pojedyńczo w tyle poza sobą.

Do Mietelskiego też należy najlepsza nota, uzyskana w tym sezonie przez Polaka, brzmi ona 18.151. Czech Br. miał noty 18.124 i 18.062, Cukier—17.055, Rozmus 16.708.

Na piątem miejscu należy postawić rekordzistę Polski — Stanisława Sieczkę, który, choć zdegradowany faktycznie ze stanowiska wicemistrza jest ciągle członkiem naszej extra-klasy. Jedynie słabe zdrowie nie pozwala Sieczce rozwinąć wyjątkowego talentu, co mogłoby Polsce przynieść piękne laury międzynarodowe. Rekord Sieczki wynosi 66 mtr., a skok jego był najdłuższy podczas mistrzostw Europy po Ruudzie (71.50 m.).

Krzeptowski A. I i Szostak K. dzielą się następnemi dwoma miejscami. Na razie raczej pierwszy z nich jest lepszy głównie dzięki dużo większej rutynie. Rok przyszły jednak zmieni zapewne stosunek sił na korzyść Szostaka K.

Dalsza klasyfikacja jest już bardzo utrudniona. Wymienić trzeba wszelkie nieprzeciętne talenty: Zajdla i Rajskiego, skoczka młodego i rokującego wielkie nadzieje. W zwartej grupie kroczą: Żytkowicz, Szostak Ant., Graca i t. d. Materjał jest doskonały, trzeba mu tylko dać twardą szkołę.

M. S.

Nr	miejscowość	data	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.
1.	Zakopane	26.12.	Rozmus 14.645	Czech B. 13.400	Cukier 12.900	Lankosz 10.700	~	~
2.	~	31.12.	Czech B. 15.620	Cukier 14.890	Zajdel 10.920	Szostak K. 10.530	Mietelski	Rozmus
3.	~	6.1.	Rozmus 13.886	Czech B. 13.875	Cukier 13.415	Mietelski 12.039	Zajdel	Kolesar
4.	Krynica	13.1.	Mietelski 15.500	Zajdel 14.628	Rajski 14.275	Żytkowicz 14.000	Rozmus	~
5.	Smokowiec	10.1.	Czech B. 16.277	Rozmus 16.249	~	~	~	~
6.	Zakopane	13.1.	Sieczka 304.50	Cukier 300.30	Krzeptowski I	Czech Wł.	Szostak A.	~
7.	~	19.1	Mietelski 250.25	Graca 247.75	Krzeptowski I	Szostak K.	Rozmus	Motyka J.
8.	Barania Góra	~	Czech B. 18.062	Cukier 17.750	Szostak A.	~	~	~
9.	Zakopane	28.1	Cukier 17.055	Sieczka 16.638	Rozmus 16.638	Czech B. 15.541	Mietelski	Krzeptowski I
10.	~	10.2.	Czech B. 208.70	Cukier 202.10	Mietelski 185.30	Szostak K.	Krzeptowski I	Rajski
11.	Krynica	12.2	Czech B. 204.80	Cukier	Rozmus	Rajski	Mietelski	Żytkowicz
12.	Szczyrba	17.2	Cukier	Rozmus	Czech B.			
13.	Westerów	24.2	Czech B. 18.124	Rozmus 16.708	Cukier 16.656			
14.	Wilno	~	Mietelski 18.151	Sieczka 17.55[illegible]	Kuraś			

Kolejność podana w tabeli nie oznacza klasyfikacji w konkursach międzynarodowych, gdyż zawodników zagranicznych pomijamy

Rewanż Norwegów w Holmenkollen

Kulminacyjnym punktem sezonu narciarskiego świata są słynne zawody w Holmenkollen pod Oslo. Biorą w nich udział tradycyjnie wszystkie narody północy, a więc elita narciarska świata, z którą mamo wszystko Europa ciągle jeszcze konkurować nie może. Ale nietylko jakościowo zawody te wysuwają się na czoło wszelkich wydarzeń narciarskich: masowy start najlepszych Norwegów, Szwedów i Finów sprawia, że zawody w Holmenkollen są najliczniej obsyłanemi zawodami narciarskiemi świata.

Tym razem Holmenkollen zostało rozegrane pod znakiem klęski Finlandczyków. Po wspaniałych wynikach zakopiańskich jasne było, że Holmenkollen będzie areną, na której rozegra się decydująca walka o prymat narciarski świata. Wygrana ponowna Finlandczyków zadałaby ostateczny cios hegemonji Norwegji, przynajmniej w biegach. Finlandczycy przegrali jednak i to przegrali na całej linji. Ich najlepszy biegacz, zeszłoroczny zwycięzca 50-ki, Lappalainen tym razem musiał się zadowolić siódmem miejscem. Niespodzianką natomiast były świetne wyniki w 50-ce Szwedów. Po ich zwycięstwach olimpijskich, po pokonaniu w Zakopanem Norwegów i po ostatnich triumfach w Holmenkollen musimy stwierdzić, że szwedzcy długodystansowcy przewyższają swych przeciwników norweskich i że w pięćdziesiątce układ sił przedstawia się teraz następująco: 1) Szwecja, 2) Norwegja, 3) Finlandja.

Bieg 50 klm. zgromadził na starcie 120 zawodników (!). Warunki atmosferyczne były doskonałe, śnieg jednak był nieco twardy i temu należy przypisać nienadzwyczajny jak na Holmenkollen czas zwycięzcy — 3:46.45 (w roku ubiegłym Lappalainen miał 3:25.38). Wyniki były następujące: 1) Utterström (Szw.) 3:46.45, 2) Rudstadstuen (N.) 3:48.55, 3) Hedlund (Szw., mistrz olimpijski) 3:49.37, 4) Muruaasen (N.) 3:57.52, 5) Stoea (N.) 3:59.08, 6) Aashaugen (N.) 3:59.14, 7) Lappalainen (Fin.) 4:00.01, 8) Paananen (F.) 4:00.04. Swego rodzaju sensacją był świetny wynik mało dotąd znanego Rudstadstuena.

Bieg 18 klm. rozegrali Norwegowie między sobą, zajmując wszystkie pierwsze miejsca. Zwyciężył, jak było do przewidzenia, najlepszy z Norwegów na pięćdziesiątce, bijąc o 14 sek. mistrza Olimpjady Grottumsbraatena. Stenen i Vinjarengen, znani z zawodów zakopiańskich zajęli czołowe miejsca. Wyniki szczegółowe: 1) Rudstadstuen 1:20.31, 2) Grottumsbraaten 1:20.45, 3) Brodahl 1:22.07, 4) Stenen 1:22.40, 5) Loerdahl 1:22.59, 6) Vinjarengen 1:23.05, 7) Hovda 1:23.21. Rewelacją był junior Muruaasen, czwarty na 50 klm. i ósmy w 18-ce.

Z napięciem oczekiwany był dzień skoków, decydujących o zwycięstwie w kombinacji i zdobyciu puharu królewskiego. Faworytem był Hans Vinjarengen, zwycięzca zakopiański. Na skoczni zebrał się 40.000 tłum publiczności, królowa i następca tronu ks. Olaf.

Sensację wywołał junior Smedfurd, który osiągnął rekordowy jak na Holmenkollen skok 50 mtr. Vinjarengen przy 50 mtr. skoku upadł i wskutek tego stracił szanse na zwycięstwo.

Puhar królewski i zwycięstwo zdobył mistrz olimpijski Grottumsbraaten. Skoczył on 43.5 i 45 mtr. i w ogólnej klasyfikacji miał notę 296.63. Drugi był zwycięzca 18 klm. Rudstadstuen (skoki 38.5 i 42 mtr., nota 295.80), 3) Holmen (44 i 47.5 — 290.4), 4) Stenen (41 i 39.5 — 183.36), 5) Hovde (36.5 i 41 — 279.89).

600 narciarzy na starcie

dnia młodzieży w Zakopanem

Po zawodach F. I. S. nad Zakopanem zaległa cisza, którą przerwał dopiero urządzany przez lokalne organizacje sportowe „Narciarski dzień młodzieży". Specjalnie zorganizowany komitet zajął się organizacją tego święta sportowego młodzieży, która nie pozostała obojętna na wezwanie i stawiła się na starcie w rekordowej liczbie.

Prześliczna pogoda ściągnęła na Lipki krocie małych narciarzy, a jeszcze więcej „starych" widzów.

W blaskach słońca zaczęły naraz poruszać się węże czarnych punktów, które z Lipek ruszyły w różne strony. Tu trasa 2 klm. — tam 4 klm., a tam 9 — 12 klm., 500 m. i t. d.

Tłumy widzów zachęcają wyruszających narciarzy, a niejedna mamusia z dumą patrzy na swoją pociechę, podpierającą się kijkami i sunącą szybko naprzód.

Trzeba było widzieć, jak wychodzili ci malcy ze startu, rozumiejąc co znaczy w biegu każda sekunda, jak walczyli na ostatnich metrach.

Sześcioletnie dziewczynki i chłopcy dokazywali częstokroć bohaterskich, jak na ich wiek czynów. Bo jak inaczej nazwać można wysiłek maleńkiego zawodnika, któremu łamie się w drodze narta, a on nie zrażając się niepowodzeniem, goni do mety na jednej desce?

Słusznie też komitet organizacyjny wyróżnił takich chłopców, darowując im narty.

Do specjalnie ciekawych należał bieg 500 m. dla najmłodszych. Zawodnicy i zawodniczki do tego stopnia „zapalali się" na trasie, że miało się wrażenie, iż biegną starzy narciarze, a nie 6-letnie dzieciaki.

Zawody powyższe potwierdziły, że starania P. Z. N. i klubów narciarskich w kierunku pozyskania najszerszych mas do uprawiania narciarstwa dały rezultaty pomyślne. Jeżeli zapał ten nadal będzie rósł, to narciarstwo polskie może być pewne świetnej przyszłości.

Na zawody złożyły się następujące biegi. Bieg 2 klm. dla chłopców od 8 — 12 lat. 1) Idzikowski Jan 10:35 s., 2) Wojciak Wł. 10:02 sek. Startowało 109 chłopców, doszło do mety 71.

Bieg 2 klm. dziewcząt od 12 — 15 lat: 1) Czechówna J. 11 min., 2) Trzebunia St. 11:10 sek., 3) Lorencówna M. 11:14 sek.

Bieg chłopców 4 klm. od 12 — 15 lat: 1) Sobczak-Gąsienica Jan 16:59 sek., 2) Podstawny A. 17:38 sek.

Bieg 500 m. dla chłopców od 6 — 8 lat, podzielonych na 7 drużyn. Zwyciężyli Daniel Józef, Janowski, Hołyk, Bałuk, Koszko, Krzysztofiak i Trzebunia.

Bieg 500 m. dla dziewcząt od 8 —12 lat w sześciu drużynach. Zwyciężyły: Gąsienica-Mracielnik, Jarząbek Sieczka, Mrowca-Ciulacz, Szczepaniak i Marusarz.

Bieg 9 klm. pań. Startowało 9 zawodniczek, doszło do mety 3. 1) Szwarzbartówna 1:03.45 sek.

Na małej skoczni na Lipkach odbył się konkurs skoków, do którego stanęło 47 zawodników: 1) Sitarz J. 8 m. 8.5 m., 2) Dawidek 7.5 m., 7 m.

Do biegu sprawności o odznakę P. Z. N. stanęło 123 zawodników, doszło do mety 110; Trasa prowadziła przez Krzeptówki, Bory, popod Regle. Zawodników podzielono na 3 klasy. W biegu dla zawodników od 18 do 32 lat zajęli najlepsze miejsca Kozik 52:40 sek. i Pradziad 54:50 sek. W 2-giej klasie od 32 — 40 lat pierwsze miejsca zajęli: Marcinlec 1:00.15 godz. i Borzęcki 1:14.05 godz. W 3 klasie ponad 40 lat zwyciężył z czasem 1:36.48 Zdyb St.

Zaproszenie strzelców do Budapesztu

Sukcesy polskich zawodników w mistrzostwach małokalibrowych Europy w Berlinie ożywiły u nas w bardzo znacznym stopniu zainteresowanie tym sportem.

W kraju aż huczy od projektów różnych zawodów małokalibrowych a z zagranicy nadeszły w ciągu niespełna miesiąca już dwa zaproszenia. Jedno — to mistrzostwa świata w Sztokholmie, o których pisaliśmy w poprzednim numerze, a drugie — to zaproszenie Węgrów do wzięcia udziału w meczu małokalibrowym Polska — Niemcy — Austrja — Węgry w Budapeszcie.

Program zawodów budapeszteńskich przewiduje trzy konkurencje indywidualne i trzy zespołowe.

W konkurencjach indywidualnych odbędą się dwa strzelania z odległości 50 mtr., broń długa cal. 22 l. r., postawa stojąca i leżąca bez podparcia, 4 serje po 10 strzałów, maximum możliwych punktów — 400 w każdej konkurencji. W trzeciej konkurencji powyższe dwa strzelania będą wzięte łącznie, jako strzelanie kombinowane (maximum 800 punktów).

W konkurencjach zespołowych przy warunkach, jak w poprzednich strzelaniach, klasyfikuje się zespół pięciu reprezentantów jednego państwa.

Jak widzimy warunki strzelań są bardzo zbliżone do zawodów berlińskich z tą tylko zmianą, że zamiast 5 strzałów w serji mamy serje 10-cio strzałowe i że zamiast oddzielnego strzelania w kombinacji, strzelanie stojąc i leżąc zostało łącznie zaliczone jako kombinowane.

Przypuszczalny termin zawodów: pierwsza połowa czerwca.

Rewja strzelców-narciarzy

w zawodach o mistrzostwo związku

W dniach 2 i 3 marca rozegrane zostały na Baraniej Górze mistrzostwa narciarskie Związku Strzeleckiego. Zawody przyniosły we wszystkich konkurencjach zwycięstwo narciarzom Związku Strzeleckiego z Zakopanego.

Wyniki techniczne zawodów.

Bieg seniorów 16 klm.: 1) Berych Wł. (Zakopane) 1:07.50 sek., 2) Michalski (Zakopane) 1:11.51 sek., 3) Bukowski (Krynica) 1:13.22 sek., 4) Kulak (Zakopane) 1:13.36 sek., 5) Wiselka (Wisła) 1:17.15 sek. Startowało 37 zawodników.

Bieg juniorów 8 klm.: 1) Łochara (Krynica) 38:14 sek., 2) Skotnicki (Krynica) 38:24 sek., 3) Kulik (Krynica) 38:40 sek.

Bieg sztafetowy 3 x 5 klm.: 1) Oddział zakopiański w składzie Bryś, Michalski i Kasprowski, czas 1:03.1? sek., 2) Krynica, czas 1:05.04 sek., 3) Zakopane II czas 1:09.09 sek., 4) Katowice, czas 1:10.41 sek., 5) Krynica II, czas 1:11.03 sek. 14 sztafet na starcie! Ilość niespotykana w Polsce.

Bieg pań 6 klm.: 1) Gewontówna (Zakopane) 25:46 sek., 2) Sunerówna (Zakopane) 27:11 sek., 3) Kamińska (Krynica) 28:13 sek.

Konkurs skoków rozegrany został na nowej skoczni na Baraniej. Sklasyfikowanych zostało aż 16 zawodników, co jest ilością bardzo poważną, jeśli się zważy, że skoki zostały zorganizowane po raz pierwszy. Wyniki: 1) Berych Wł. (Zakopane), nota 19.000, skoki 25 i 25 mtr., 2) Kołak (Zakopane) nota 17.312, skoki 23.5 i 24.5 mtr., 3) Orzeszek (Zakopane) nota 17.625, skoki 23 i 22.5 mtr., 4) Gościej (Zakopane), nota 17.000, skoki 21 i 21 mtr., 5) Franiec (Zakopane), nota 16.875, skoki 21.5 i 21.5 mtr.

Poza konkursem Berych skoczył w pięknym stylu 29 i 29.5 mtr.

Kombinacja oficjalnie rozegrana nie została, jednak pierwsze miejsce w biegu i skokach zapewniłoby bezkonkurencyjnemu Berychowi pewne zwycięstwo.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężył oddział zakopiański przed Krynicą.

Ogółem do zawodów o mistrzostwo Związku — urządzanych w narciarstwie dopiero po raz drugi — stanęło 70 zawodników.

Oprócz biegów o mistrzostwo odbyły się dwa biegi propagandowe dla górali na 16 klm. i dla juniorów 8 klm. Startowało w nich 30 górali ze wsi okolicznych, przyczem w biegu seniorów zwyciężył Wojtas w czasie 1:11.35 sek., a w biegu juniorów Legierski w czasie 20:24 sek.

XV konkurs
Przeglądu Sportowego

1. . . . .
. . . .
2. . . . .
. . . .
3. . . . .
. . . .

Nazwisko i imię . . . .
. . . .
Dokładny adres . . . .
. . . .

ZESPOŁY LIGOWE PRZED SEZONEM

Polonia-Warszawianka

W składzie ulubieńca Warszawy — Polonii zajdą w roku bieżącym dość poważne zmiany. Na skutek kryzysu finansowego i sportowego w T K S-ie kierownictwo klubu pozyskało dla swych szeregów przedewszystkiem utalentowanego emigranta — bramkarza Kellera, a następnie co wybitniejsze indywidualności drużyny toruńskiej.

Ten stop najlepszych graczy Polonii i T. K S-u, jaką będzie Polonia w r. 1929 zapowiada się więc bardzo dobrze. Poważnym jego defektem będzie jednak miejsce zamieszkania najlepszych graczy. W składzie reprezentacyjnym bowiem Polonii aż sześciu (w przyszłości może tylko pięciu) graczy mieszka poza Warszawą. Sprowadzić ich wszystkich na 24 spotkania, oto zadanie trudne i kosztowne, które rozwiązać będzie musiało kierownictwo Polonii.

Skład reprezentacyjny Polonii brzmieć więc będzie: Keller (bramkarz); Jelski, Bułanow (obrona); Seichter, Stogowski, Hyla (pomoc); Zimowski, Gumowski, Ałaszewski, Suchocki, Krygier (atak). Z graczy tych Jelski przebywa w Krakowie, Seichter w Sosnowcu, Stogowski i Gumowski w Toruniu, Suchocki w Toruniu lecz ma być przeniesiony do Warszawy. Nadto cenna rezerwa w obronie — Miączyński bawi w Szkole Podchorążych w Jarocinie. Kisieliński, wobec istniejącego zakazu P. I. W. F grać chwilowo nie będzie. Dzięki jednak wdrożonej przez Polonię energicznej akcji interwencyjnej istnieje możliwość pozyskania reprezentatywnego bramkarza Polski dla świątyni Polonii.

Rezerwy Polonii przedstawiają się obficie i obiecująco. Poza Miączyńskim w obronie, widzimy więc takie nazwiska jak Mederski, Nowikow (pomoc), Tynowski, Szczepaniak Olasek (atak). Emchowicz grać będzie też jeszcze parę spotkań a potem, po swym jubileuszu, wycofa się z czynnego życia sportowego.

Specjalną uwagę zwróci w roku bieżącym kierownictwo sekcji p n. na drużynę I b. Będzie ona grała co niedziele, w stałym niezmiennym składzie. Celem wybrania przeciwników, wysłano dotąd 60 propozycyj do najsilniejszych klubów A' kl. w całej Polsce. Jak dotąd propozycje te są skrzętnie przyjmowane co świadczy dodatnio o prestiżu Polonii.

Program międzynarodowych gier Polonii przedstawia się bogato Na Wielkanoc przyjeżdża Vasas (jeden mecz rozegra z Legią), na Zielone Świątki — Austria lub Hakoah (jeden mecz z Warszawianką). Pozatem w dn. 29 i 30 czerwca bawić będzie u Polonii jedna z czołowych drużyn hiszpańskich, zakontraktowana za pośrednictwem Morawskiej Slavii. 11-go lipca ma przybyć Hask przyczem na zasadzie rewanżu Polonia przedsięweźmie tournee po Jugosławji. Pozatem ma przyjechać do Warszawy na prawach rewanżu mistrzowska drużyna Gdańska — Neufahrwasser.

*

Niewiele stosunkowo zmian wykazuje w roku bieżącym drużyna Warszawianki. Skład zasadniczy: Domański (bramka). Wróblewski Zwierz (obrona). Hahn Zwierz, Bibrych (pomoc) Hasselbusch, Jung. Szenajch, Korngold, Luxenburg jest identyczny ze składem z roku ubiegłego.

Nowe nazwiska widzimy w rezerwach Przedewszystkiem więc Pucman w pomocy dawny gracz Warszawianki, który po powrocie z zagranicy ponownie zasilił szeregi macierzystego klubu. Obronę poważnie wzmocnią: Kowalski (dawniej Ł. K. S.) i Zarzecki (dawniej Polonia I b). Nadto do rezerw ligowych zaliczyło kierownictwo sekcji p. n. Komierowicza (bramka), Fijałkowskiego (pomoc) oraz Lachowicza i Piliszka (atak)

W składzie tym ma zamiar Warszawianka conajmniej utrzymać się w lidze.

Wszyscy gracze przeszli bardzo intensywną zaprawę gimnastyczną. Rozpoczęła się ona pod koniec stycznia, trwać będzie jeszcze do połowy marca. Trener Ferencz który zatrzymuje nadal swe stanowisko, twierdzi, że gracze są już teraz w dobrej kondycji fizycznej.

Projekty zagraniczne są narazie nie skrystalizowane. Projektowane są spotkania do spółki z Polonią, Legią, nadto wyjazd do Lipska, który spotkał się z życzliwem poparciem konsulatu.

Ogółem posiada Warszawianka siedem terminów wolnych i, pewne jest, że wykorzysta je odpowiednio.

Cracovia-Garbarnia

Skutki zbyt ostrej i co gorsza przeciągającej się zimy, odbijają się poważnie w dziedzinie piłkarstwa, które przecież już w nadchodzącym tygodniu ma rozpocząć oficjalny sezon. A przecież oficjalny sezon, ową pańszczyznę mistrzostw, poprzedzić winien conajmniej 4-tygodniowy trening i zawody przygotowawcze. Niestety, związki układają sobie terminarz, a śnieg pada i pada..

Dotknięte ogólną katastrofą kluby krakowskie, których drużyny przez zimę mniej czy więcej intensywnie ćwiczyły na salach, rozpocząć musiały sezon od usuwania z boisk parumetrowych pokładów śniegu. Trening, który normalnie rozpoczynał się około 15 lutego, opóźnił się o blisko miesiąc.

WSTAWAĆ, JUŻ WIOSNA!



Obudzenie piłkarzy ze snu zimowego.

Cracovia, po tradycyjnym noworocznym treningu, rozpoczyna z dniem 10 b m. racjonalną zaprawę pod okiem trenera Hierländera, popularnego internacjonała austrjackiego. Zakres pracy tegoż będzie olbrzymi, jeżeli zaznaczy się, że prócz 6 drużyn o poziomie związkowych, będzie miał do dyspozycji nadto 4 drużyny t zw. juniorów. Z tego materjału wybitnych talentów wydobędzie prawdopodobnie następców ś. p. Poznańskiego, Kotapki czy Popiela.

Z graczy „ligowych“ tradycji bronić będą: Szumiec, Malczyk I, Wiśniewski, Zastawniak I i II, Calder, Ptak, Chruściński, Mysiak, Kubiński, Malczyk II Sperling, Wójcik, Rusinek. Natomiast wątpliwy jest w b. sezonie udział Gintla i Kałuży, ze względu na ogrom zajęć, związanych z egzaminami. Tem tłumaczyć należy odmowę Kałuży przyjęcia godności kierownika sekcji piłkarskiej, względnie kapitana drużyny. Do wymienionych dołączyć należy szereg utalentowanych graczy drużyny I b, jak Straśny, Kwiatkowski, Tokar, Latacz II i t. d.

Na program pierwszych tygodni składa się 17/III Garbarnia, 24/III jedna z drużyn śląskich 1/IV Austria z Wiednia, wreszcie 7/IV pierwsze zawody ligowe we Lwowie z Czarnymi. Fakt, że Kraków posiada 3 drużyny ligowe, co zajmuje prawie 99 proc. terminów, uniemożliwia Cracovii utrzymanie tak dotąd żywego i tradycyjnego kontaktu z zagranicą. To też mimo szeregu zaproszeń ze strony zagranicy tak na zawody w Krakowie, jak i poza krajem, skorzysta Cracovia tylko w małej części z tychże. Usiłowania Cracovii idą w kierunku znalezienia terminów w Krakowie choć na 3 spotkania na wiosnę, a mianowicie: z Vienną, Sportklubem i Ujpestem. Z zaproszeń zagranicę — wobec trudności urlopowych graczy, skorzysta Cracovia jedynie z wyjazdu do Wiednia i Brna, gdzie rozegrał po 2 mecze w czerwcu i lipcu, natomiast zaszczytnego zaproszenia do starych znajomych do Danji musi poniechać wobec konieczności rozegrania tamże najmniej 4 meczów, co wymagałoby 11 dni czasu.

Kierownictwo sekcji piłkarskiej spoczywa w doświadczonych rękach dr. Mamczyna i kpt. d-ra Dąbrowskiego, b. świetnego skrzydłowego z okresu 1911 — 1920 r.

*

Garbarnia, 3-ci pupil Krakowa również b. poważnie przygotowuje się do oczekującego ją ciężkiego sezonu. Przygotowania te wskazują wyraźnie, że klub ten pobyt swój w lidze traktuje nie przelotnie, ale jako stały. Mówi o tem sprowadzenie trenera Sedlacka, b gracza W. A. F. Boisko, dotąd zakrojone na miarę klasy A, zostaje rozszerzone, trybuny powiększone do 1400 ludzi, samo boisko zaś otoczone bieżnią.

Drużyna dotychczasowa, posiadająca prócz wybitnych indywidualności też i słabe punkty, dozna wzmocnienia na kilku pozycjach. Dotyczy to w pierwszym rzędzie ataku w którym pojawi się reprezentacyjny gracz Pogoni katowickiej Pazurek. Prócz niego wzmocnią drużynę Barmherzig z Jutrzenki, Bator z Grzegórzeckiego i Joksch z Fabloku. Z graczy czynnych ubiegłego roku będą grali: Borkowski, Bil, Konkiewicz, Jesionka, Nagraba, Trzecki, Augustyn, Czubryt, Smoczek, Stefański, Jachimek i Mazur.

Drużyna, która dotąd pilnie ćwiczyła na sali na boisku rozpoczęła trening 5 b. m Przed pierwszem swem mistrzostwem w dniu 7 kwietnia z Turystami w Krakowie, rozegra kilka spotkań miejscowych, między innemi z Cracovią 17 b. m. i Wisłą 24 b. m. Klub czyni również starania w celu nawiązania kontaktu z zagranicą.

Łódź

Ł. K. S. i Turyści nie przeprowadzili w czasie zimy żadnej zaprawy, co jest błędem karygodnym W ciągu całej zimy zarówno fioletowi jak i czerwoni nie robili nic w kierunku utrzymania formy swych piłkarzy mimo zaproszeń Ośrodka W. F na ćwiczenia.

Największą liczbę sędziów ligowych da w r. b Łódź. Lista ta brzmi następująco: Marczewski, Hanke, Piotrowski, Biras, Andrzejak, Fiedler, Rettig, Wardeszkiewicz, Pietsch, Lange i Rakowski.

Król i Moskal opuścili Ł. K. S., którego pierwszą drużynę zasili na stałe Małek z drużyny I b. Węglowski również opuścił Łódź, ze względów zawodowych nie zażądał jednak zwolnienia Wątpliwy jest jego udział w barwach fioletowych, albowiem trudno przypuszczać, żeby stale przyjeżdżał z Krakowa. Nie jest pewny udział w tegorocznych rozgrywkach Hinca i Wieliszka. Kahan będzie przyjeżdżał na mecze z Warszawy.

Mecz kobiecy w siatkówkę Warszawa — Łódź odbędzie się w marcu w Łodzi. Drużynę łódzką tworzyć będą zawodniczki gimn. Szczanieckiej i Sobolewskiej

Hasmonea łódzka jest najsilniejszym w chwili obecnej zespołem ping-pongowym w Polsce. W mistrzostwach Łodzi Hasmonea bije niemal wszystkich swych przeciwników w stosunku 10:0. Skład jej stanowią młodzi, bo 15-letni chłopcy

Starosta łódzki p. Aleksy Rżewski, gorący propagator i miłośnik sportu organizator urzędów wych fizyczn. i przysp. wojskowego na wsi doczekał się wspaniałego uznania swej pracy. Rada gminy Czarnocin, największej w powiecie łódzkim, postanowiła zakupić trzymorgowy teren pod budowę wzorowego boiska sportowego we wsi Czarnocin; protektorem budowy boiska mianowano starostę Rżewskiego

OSTATNIE ZAWODY NARCIARSKIE W WILNIE

W dniu 3 marca r. b. odbyły się ostatnie oficjalne zawody narciarskie na odznakę P Z. N. (zamiast odwołanego biegu 30 klm.) oraz konkurs skoków na skoczni antokolskiej.

Warunki atmosferyczne były wprost wyjątkowo trudne: bez przerwy padał śnieg a silny wicher zawiewał miejscami trasę biegu wraz z chorągiewkami.

Wyniki szczegółowe: Bieg 9 klm.: 1) Ciechanowicz Wiktor czas 55 m 15 sek., 2) Bukowski Józef 1 godz., 3) Urban Mieczysł. 1 g 3 m 38 sek.

W biegu 9 klm startowało ogółem 11. Odznakę P. Z. N. zdobyło 8-miu zawodników.

W biegu 12 klm. startowało 15 Odznakę zdobyło tylko 6-ciu. 1) Ronczewski Mikołaj 1 g. 21 m 29 s., 2) Wóicicki Eugeniusz 1 g 22 m 59 s., 3) Bielski Wiktor 1 g 23 m 06 sek.

Po biegach odbył się konkurs skoków. 1) Hermanowicz Jerzy nota 16.650 skoki 16 19 18.5. 2) Stankiewicz Wiktor nota 15.710 skoki 16 16 16.5 3) Wóicicki Eugeniusz nota 15.360, skoki 17.5, 19 16 Dopiero czwarte miejsce zajął najlepszy zawodnik Wilna Ciechanowicz Wiktor uzyskując notę 14.500, skoki 16 21.5 (upadek) 20.

W meczu hokejowym A Z. S' pokonał Ogniwo 16:0 Bramki zdobyli Godlewski II (5) Kostanowski (4) Godlewski I (3), Sztuiński (2) prof Weyssenhoff i Okułowicz. Mecz finałowy o puhar W F Pogoń z A Z S-em nie odbył się z powodu śnieżycy.

Niecieckl (A Z S Wilno) zwyciężył w zawodach narciarskich w Zwadroniu Skutkiem błędu korektorskiego nazwisko to podaliśmy w N-rze 9-ym mylnie.

Kronika tygodniowa całego Kraju

Zawody bokserskie o mistrzostwo Wilna. W dniu 3 marca w sali Okręgowego Ośrodka W. F. odbyły się finałowe zawody bokserskie o mistrzostwo Wilna w 5-ciu wagach. Ćwierćfinały i półfinały odbyły się w dn. 26 i 28 lutego. Wyniki były następujące:

Waga kogucia: Klejman (Ż. A. K. S.) — Gudalewski (A. Z. S.) Zwyciężył silniejszy fizycznie Gudalewski na punkty. W. piórkowa: Łukmin (A. Z. S.) — Markowicz (A Z. S) Łukmin lepszy technicznie i szybszy, zwycięża na punkty. Ładna walka. W. lekka: Badanowski (Makabi) — Kłoczkowski II (A. Z S) Kłoczkowski II — dobry technik — zwycięża w dodatkowej rundzie na punkty W. średnia: Minków (Ż. A. K. S.) — Matulewicz (A. Z. S.) Zwyciężył na punkty Matulewicz W. półśrednia: Mirowski (A. Z. S.) — Pilnik (Ż. A. K. S.) Zwyciężył na punkty Pilnik.

Marsz Wilno — Warszawa dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego, rozpoczął się dnia 4 marca o godz. 11 rano z placu Napoleona w Wilnie. Marsz trwać będzie 15 dni. Bierze w nim udział drużyna 21 strzelców pod komendą p. Fijałkowskiego. Drużyna wręczy Marszałkowi adres ziemi wileńskiej z hołdem i życzeniami.

Regulamin dorocznego marszu Sulejówek — Warszawa w dn. 19 III został w ten sposób zmieniony, że w składzie drużyny, która występuje na start w liczbie 13 osób, jeden liczy się jako rezerwowy, wobec czego na metę powinno przybyć tylko 12 ludzi.

Związek Prasy Mocarstwowej organizuje 10 marca marszobieg Warszawa — Wawer — Warszawa na trasie 27 klm., jako przygotowanie do marszu Sulejówek — Warszawa.

Warszawa — Gdańsk, mecz zapaśniczy, zostanie rozegrany 24 b. m. w Warszawie.

Mecz bokserski Polska — Węgry odbędzie się dnia 16 kwietnia w Warszawie Będzie to rewanż za ostatnią porażkę Polski w Budapeszcie.

Głon Stefan (Warta) mistrz. Polski wagi koguciej, który miał się przenieść do Warszawy, pozostanie nadal wierny Poznaniowi.

Szelestowski (Polonia) zamierza wziąć udział w biegu dookoła Berlina. Bieg ten rozegrany zostanie w dniu 5 maja na dystansie 25 klm.

A. Z. S. (drużyna lekkoatletyczna) został zaproszony przez potężny M. A. F. C. w Budapeszcie na wielkie zawody międzynarodowe w dniu 9 maja. A. Z S. przyjmie to zaproszenie.

Trójmecz ósemek wioślarskich: Polska — Jugosławja — Czechosłowacja odbędzie się zapewne w lecie r. b. w Pradze, a potem co roku w innem państwie.

Trener wioślarski Trytona, Schmidt intensywnie prowadzi ćwiczenia w basenie zimowym. Zawodnicy uczęszczają na ćwiczenia b licznie.

Sejmik wioślarski odbędzie się dnia 17 marca w Warszawie.

Walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Trawie dwukrotnie odkładane, odbędzie się dnia 24 b. m. w Poznaniu.

Kierownikiem sekcji piłkarskiej A. Z. S-u warszawskiego został p. Feliks Śliwiński, były gracz i kapitan I-ej drużyny Warty poznańskiej, a obecnie delegat tego klubu do Ligi P Z. P. N-u.

Ostrowski Klub Sportowy, benjaminek A klasy poznańskiej, jest jednym z najlepszych klubów prowincjonalnych Wielkopolski, mimo że istnieje dopiero od maja 1926 roku.

Legja krakowska została zaproszona przez Arbeiter Turn und Sport Bund na tournee piłkarskie po Niemczech. Projektowane jest rozegranie 5 meczów w Lipsku, Dreźnie i Berlinie.

Obrubański, znany krakowski działacz sportowy objął kierownictwo sekcji piłkarskiej Wisły.

Joszke, świetny lewoskrzydłowy I. F. C. ma w roku bieżącym grać w Polonii. Joszke będzie odbywać służbę wojskową w jednym z pułków warszawskich.

Gwiazda, benjaminek warsz. kl. A rozegra w dniu 1 maja r. b. (dzień święta robotn.) mecz piłkarski z reprezentacją robotn. Sosnowca.

Mistrzostwa piłki rowerowej

W ubiegłą niedzielę zostały przeprowadzone w Wielkich Hajdukach na Górnym Śląsku zawody o Mistrzostwo Polski w piłce rowerowej Turniej rozegrany przy zapełnionej szczelnie sali dał następujące wyniki.

Zawody eliminacyjne: Mała Dąbrówka II — Zory II 5:4, Mała Dąbrówka III — Siemianowice II 4:2, Mała Dąbrówka IV — Siemianowice III 3:7

Ćwierćfinały: Tow. Cykl. Zory I — T. C. Zory 3:1, Mała Dąbrówka III — Mała Dąbrówka I 4:2 Największa niespodzianka turnieju! Najpoważniejszy kandydat na mistrza Polski Mała Dąbrówka I została przez 3 drużynę tegosamego klubu wyeliminowana. Powód — lekceważenie własnej drużyny. Siemianowice I — Siemianowice III 4:3.

Półfinały: Zory — Siemianowice I 4:1, 05 Katowice I — Mała Dąbrówka III 4:1.

Finał turnieju. 05 Katowice I biło Zory I 8:6. Mistrzostwo zdobył 05 Katowice po raz 6-ty z rzędu. W normalnym czasie wynik był nierozstrzygnięty 6:6, dopiero w przedłużeniu udało się 05 Katowice strzelić dalsze 2 bramki, zdobywając mistrzostwo.

Przyznać należy, że Katowice zdobyły mistrzostwo z dużem szczęściem, gdyż Zory grały również bardzo dobrze.

Zawody reprezentacyjne w piłce rowerowej Polski Górny Śląsk — Śląsk Niemiecki zakończyły się naszą przegraną 2:6. Przegraną naszej reprezentacji uważać można za wielki sukces o ile się uwzględni, że Niemiecki Górny Śląsk uprawia piłkę rowerową długi czas i trenuje z dobremi drużynami, jak Wrocław, Berlin i t d Polski Śląsk reprezentowało dobrze Tow. Cykl. 05 w Katowicach (bracia Jelinkowie).

W jeździe figurowej zwyciężyło bezapelacyjnie Tow. Cykl. Mała Dąbrówka, które również przeprowadziło pokazowy mecz polo na rowerach. W jeździe sztucznej na rowerach o jednem kole popisywał się zespół Tow Cykl Siemianowice, który był przez liczną publiczność tak gorąco oklaskiwany, iż musiał 2 razy występować.

Mistrzostwa Polski udały się pod każdym względem i znalazły uznanie u licznie reprezentowanych przedstawicieli władz i publiczności

Należy się wdzięczność 12 p.p. w Krakowie za udzielenie Jelinkowi (Katowice 05) urlopu na czas powyższych zawodów.

Kraków

Krakowski Okr. Zw. Atletyczny rozwija bardzo żywą działalność. W zastępstwie nieobecnego prezesa naszego mistrza St. Zbyszko-Cyganiewicza, kierownictwo spoczywa w wytrawnych rękach p. inż. Łasińskiego, dzięki któremu zapaśnictwo krakowskie stoi na bardzo wysokim poziomie. Obecnie dla propagandy zapaśnictwa urządza K. O. Z. A. tournee na prowincji, gdzie spotyka się z żywem uznaniem zarówno publiczności. Jako też przysparza nowych adeptów ciężkiej atletyce. Kierownikiem treningów i zawodów jest b. mistrz Krakowa, Pawlikowski. W przyszłym tygodniu odbędą się pod kierunkiem kapitana związku p. Tylki eliminacyjne zawody do mistrzostwa Polski.

Otwarcie toru kolarskiego Cracovii nastąpi w dniach 4 i 5 maja r. b. Zorganizowane będą b. ciekawe zawody z udziałem najlepszych kolarzy torowych.

Najruchliwszym i najpracowitszym sportowcem w Krakowie jest szef Ośrodka Wych. Fiz i P. W. kpt. Fraczkiewicz. Jest on prezesem Krak. Okr. Zw. Gier Ruch. następnie prezesem Krak. Okr. Zw. Lekko-Atlet., sekretarzem generalnym W. K. S. Wawel, organizatorem ruchu szermierczego, bokserskiego i zapaśniczego, pozatem kierownikiem kursów instruktorskich W. F., zajmujących mu całe wieczory.

Podział zawodników szosowych na klasy oraz zakaz pobierania t. zw. siodełkowego od zawodów międzyklubowych uchwaliła Wojew. Komisja Tow. Kolarskich w Krakowie, umożliwiając tem samem nawet najuboższym bezpłatne startowanie w zawodach.

Przymusowe badanie lekarskie zawodników uchwaliła specjalna konferencja czynników Wych. Fiz., obradująca nad sprawą poradni sportowo-lekarskiej w Krakowie.

CO SŁYCHAĆ W PAŃSTWIE PIŁKARSKIEM

W sprawie dnia P. Z. P. N-u. wyznaczonego na d 12 maja, zarząd Ligi postanowił zwrócić się do zarządu P Z. P. N-u z prośbą o przeniesienie tego dnia, wyjątkowo w tym roku, na d. 3 ew. 9 maja, motywując to tem, że rozgrywki ligowe zostały ułożone już w styczniu, a przeniesienie obecnie 5-ciu wyznaczonych już meczów napotka na olbrzymie trudności, zwłaszcza ze względu na liczne w tym roku mecze międzypaństwowe i może doprowadzić do nieukończenia tegorocznych mistrzostw.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi P. Z. P N. dla załatwienia zmian statutowych i zajęcia stanowiska na w zgr. P. Z. P. N-u odbędzie się dnia 6 kwietnia o godz. 8-ej wiecz

Zarząd Ligi dokooptował na stanowisko zastępcy sekretarza p Dancygiera, na stanowisko zastępcy skarbnika p Śliwińskiego.

P. Z. P. N. ma być bardzo poważnie reprezentowany na Wystawie Krajowej. Wystawione będą puhary, nagrody i fotografje, oraz dane statystyczne poszczególnych klubów dotyczące ilości graczy, widzów, dochodów z meczów, kar, wypadków i t. p

Łódzki okręgowy związek piłki nożnej liczy 48 klubów: 11 klasy A 14 klasy B i 23 klasy C Obok klubów łódzkich do związku należą jeszcze kluby z Pabjanic, Zgierza, Kalisza, Rudy Pabjanickiej, Radomska, Tomaszowa, Piotrkowa, Zduńskiej Woli i Moszczenicy.

Numerowanie graczy drużyn ligowych postanowiła wprowadzić Liga. Jednocześnie uchwalono wydawanie przed każdym meczem programów, w których podane będą składy drużyn i tabela rozgrywek.

Slavia pobita w Berlinie 1:5

Zwycięstwo Włoch nad Czechosłowacją

Slavia praska doznała sensacyjnej porażki od czołowej drużyny berlińskiej Tennis Borussii, którą w roku ubiegłym Warta pokonała w stosunku 5:2. Borussia jest coprawda teraz w znakomitej formie i uważana jest jednogłośnie za silniejszą od wielokrotnego mistrza Berlina — Herthy. Slavia osłabiona brakiem graczy, którzy reprezentowali barwy Czechosłowacji na meczu z Włochami została pokonana w stosunku 1:5. Wynik nie odpowiada jednak przebiegowi gry, gdyż w pierwszej połowie Czesi w polu byli przynajmniej równorzędni, a w drugiej formalnie oblegali bramkę przeciwnika. Zawiedli jednak zupełnie strzelcy Slavii, natomiast atak niemiecki strzelał wprost nadzwyczajnie i wyzyskał w stu procentach sytuacje podbramkowe. Strzelcami dla Niemców byli Herberger, Schroeder, Raue (2) i Strobl. Dla Czechów jedyny punkt zdobył Novak.

Włochy — Czechosłowacja, spotkanie międzypaństwowe z cyklu rozgrywek o puhar europejski zakończyło się pewnem i zasłużonem zwycięstwem Włochów stosunku 4:2. 35.000 widzów oglądało w Bologni triumf „Azzuri“. Drużyna włoska była szybsza i twardsza Czesi kombinowali dobrze w linji ataku, ale wszelkie ich akcje rozbijała energiczna i szybka obrona Włochów Obrona czeska natomiast nie mogła sobie dać rady z nawałnicą ataków włoskich. Mimo to obrona była najlepszą częścią drużyny czeskiej i naogół nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Znakomity zwłaszcza był Stapilk w bramce i Burger. W pomocy świetny był Cipera Atak grał technicznie znakomicie, ale jak na Włochów za wolno. Włosi technicznie ustępowali Czechom przewyższali ich jednak pod każdym innym względem najlepszą linją był atak, najsłabszą bramkarz.

Prowadzenie zdobywa Silny. W chwilę potem wyrównuje Rosetti, a Libonatti podwyższa wynik do 2:1. Pod koniec pierwszej połowy Allemandi strzela samobójczego gola i .. wyrównuje. Po przerwie uwidacznia się przewaga Włochów, a gdy Rosetti strzela dwie dalsze bramki wynik jest przesądzony. Sędziował Belg Christophe bez zarzutu W puharze europejskim prowadzą Włochy — 9 p., 2) Austrja — 6 p., 3) Węgry — 6 p., 4) Czechosłowacja — 5 p., 5) Szwajcarja — 0 p.

Mistrzostwa austrjackie przyniosły aż sześć spotkań i wiele niespodzianek. Największą było zwycięstwo Brigittenauer nad Wackerem w stosunku 1:0. Mimo to B. A. C. kroczy nadal bezkonkurencyjnie na końcu tabeli. Admira, dzięki nieznacznemu i szczęśliwemu zwycięstwu nad Nicholsonem w stosunku 3:2, zdobyła prowadzenie w tabeli, spychając Sportklub i W. A. C. na dalsze miejsca. Jednak i W. A. C. i Sportklub mają mniej straconych punktów od leadera. Spotkania Austria i Hertha, Rapid i W. A. C., Sportklub i Vienna zakończyły się wynikami nierozstrzygniętemi. Wreszcie Floridsdorf pokonał Slovan 4:2. Porządek tabeli ustalił się jak następuje: 1) Admira — 18 p., 2) Sportklub — 17 p., 3) W. A. C. — 15 p., 4) F. A C — 15 p., 5) Rapid — 12 p., 6) Vienna — 12 p., 7) Austria, 8) Wacker, 9) Hertha po 11 p., 10) Nicholson — 10 p., 11 i 12) Slovan i B. A. C. po 5 p.

W lidze drugiej Hakoah po zwycięstwie nad Simmeringiem w stosunku 4:1 prowadzi bezkonkurencyjnie w tabeli, mając nad Bewegung XX 12 pkt. przewagi. Hakoah nie stracił żadnego punktu w mistrzostwie i nie ulega już wątpliwości, że w roku przyszłym wejdzie do pierwszej Ligi.

W Anglii poza spotkaniami o puhar o których donosiliśmy w poprzednim numerze, rozegrano szereg spotkań mistrzowskich, w których zwyciężyli naogół faworyci. Sheffield Wednesday i Sunderland umocniły swe stanowisko leaderów. W lidze drugiej czołowe zespoły poniosły same porażki. Prowadzi Middlesborough z pięcioma punktami przewagi nad Chelsea.

Na Węgrzech po dłuższej przerwie wznowiono rozgrywki o mistrzostwo przyczem faworyci zwyciężali na całej linji z bardzo wysokim stosunkiem bramek. Hungaria pokonała Vasas w stosunku 7:0. Bramki strzelili Hirzer (3), Kalmar (2), Jeśti i Molnar. Ferencvarosi bez trudu zwyciężył Somogyi 5:1. W pierwszej połowie gra była równorzędna (wynik 1:1). Po przerwie uwidoczniła się przewaga mistrza. Bramki strzelili Takacs (3), Turay i Kohut. Ujpesti zwyciężył Nemzeti 3:1, a Bastia — Bocskay 6:1.

W walce o złoty puhar Czechosłowacji Viktoria Žižkov osiągnęła z Teplitzer F. C. wynik 2:2. Viktoria była naogół lepszą drużyną.

Półfinały pucharu szwajcarskiego przyniosły zwycięstwo Concordii nad Uranią w stosunku 2:1 i Young Boys nad F. C. Lugano 5:2. Faworytem w finale jest Young Boys.

Graffström mistrzem świata

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej rozegrane w Londynie przy minimalnem zainteresowaniu publiczności zakończyły się wynikiem spodziewanym. Dwukrotny mistrz olimp. wielokrotny świata Gillis Grafström pozostał nadal najelegantszym łyżwiarzem świata. Na starcie zabrakło coprawda Böckla, który stoczył ze Szwedem tak ciężką walkę w St. Moritz, był jednak Schaffer, młody łyżwiarz, który dla Szweda nie był zbyt łatwym orzechem do zgryzienia. Austrjak czwarty w St. Moritz za Graffströmem, Böcklem i van Zeebröckiem zrobił znowu ogromne postępy I jeżeli dziś ustępuje jeszcze trochę Graffströmowi, to jedynie w jeździe dowolnej. Ma on zbyt trudny program i wskutek tego wykonywanie figur traci nieco na płynności. W jeździe obowiązkowej natomiast jest bardziej precyzyjny od Graffströma. Graffström w jeździe dowolnej zastosował taktykę wprost przeciwną niż Austrjak. Wybierał figury łatwiejsze, wykonywał je jednak z niesłychaną pewnością, precyzją i płynnością. To też w rezultacie poza sędzią Austrjakiem dostał cztery pierwsze miejsca i zwyciężył, mając 1765 pkt., bijąc Schaffera o 33 pkt.

Trzecie miejsce zajął Austrjak Wrede — 1618 pkt., czwarty był Anglik Page, który w figurach obowiązkowych nie pokazał nic godnego uwagi. Piąty — Nikkanen natomiast, sądząc po jeździe obowiązkowej powinien był być conajmniej trzeci Jego figury dowolne były jednak bardzo ubogie. Szósty wreszcie z różnicą pół punkta był Distler (Austrja).

W jeździe figurowej pań rozgrywanej w ramach mistrzostwa panów wygrała Burger przed Brunner (obie Austrja). W jeździe parami Bruner, Wrede z trudem zwyciężyli Niemców Kishauer, Gaste.

PRZED NAJSTARSZEM SPOTKANIEM SPORTOWEM SWIATA





Po raz 81-ty w dniu 23 marca wyruszą do boju ósemki Cambridge i Oxfordu. Osady są już w doskonałej formie, choć dotkliwe mrozy utrudniały trening. Oxford po raz pierwszy pojedzie na ruchomych dułkach, robiąc wyłom w tradycjach wioślarskich Anglji. Na lewo ósemka Cambridgu, na prawo Oxordu

TENNIS

Finał turnieju La Festa w Monte Carlo przyniósł zwycięstwo Cochetowi, który po zaciętej walce pokonał de Morpurga w stosunku 8:6, 6:4, 6:4. Morpurgo poprzednio zwyciężył bez trudu Kleinschrotha 6:1, 6:2, a Cochet wygrał walkoverem z Brugnonem. W finale pań Bennett uległa Nuthall w stosunku 5:7, 7:5, 4:6. Bennett poprzednio pokonała Mathieu 6:4, 7:9, 8:6. W grze podwójnej Kehrling, Morpurgo zwyciężyli Gallepe, Worm 7:5, 6:4, 2:6, 7:9, 6:1. Pokonani zwyciężyli poprzednio Boussusa i Mishu oraz Koželuha, Hillyarda, obie pary w trzech setach. W grze podwójnej pań Fry, Morill triumfowały niespodziewanie nad Satterthwaite, Covell w stosunku 4:6, 6:0, 6:4. W walce o puhar Butlera (gra podwójna par jednej narodowości) Cochet, Brugnon zwyciężyli Petersa i Rogersa 6:3, 6:0, 6:2. W puharze Beaumonta Nuthall, Covell triumfowały nad Francuzkami Mathieu, Barbier w stosunku 4:6, 6:2, 6:2.

Ostatnie akordy sezonu zimowego

Narciarskie mistrzostwa Szwajcarji odbyły się w Arosa przy udziale narciarzy austrjackich i włoskich, którzy jednak nie odegrali żadnej niemal roli. Mistrzem został ponownie Rubi z notą 16.930, bijąc Wuilleumiera, Zogga i Bussmana. W biegu 18 klm. triumfował Bussman — 1:38.55 przed Rubim — 1:39.27, Julenem — 1:42.35 i Bacherem (Włochy) — 1:43.25. W skokach zwyciężył najlepszy skoczek szwajcarski Kaufmann z notą 18.290 (skoki 48.5 i 52 mtr.), 2) Wuilleumier (skoki 50 i 56 mtr.), 3) Trojani (53 m.). W biegach zjazdowych bezkonkurencyjny był Zogg, który wygrał i slalom i bieg zjazdowy.

Alf Andersen, mistrz olimpijski w skokach narciarskich odbywa nadal swą triumfalną podróż po skoczniach europejskich, wykazując ciągle bezapelacyjną wyższość nad najlepszymi zawodnikami Europy. Ostatnio zwyciężył w konkursie w Bad Reinerz, bijąc takich zawodników jak Kratzer, Strischek i Purkert i ustanawiając rekord skoczni. Wyniki szczegółowe: Andersen nota 18.999, skoki 57, 59 i 56 mtr., 2) Kratzer nota 17.610, skoki 54, 54 i 55 mtr., 3) Strischek nota 17.361, skoki 53, 57, 50 mtr., 4) Purkert nota 17.333, skoki 55, 54 i 54 mtr. W najbliższym czasie Andersen spotka się w Czechach z Ruudem, zwycięzcą z Zakopanego i vicemistrzem olimpijskim.

Skoki na największej skoczni niemieckiej w Johanngeorgenstadt były zaciętym pojedynkiem między Glassem, cieszącym się opinją najlepszego skoczka Niemiec i Recknaglem, który odnosił najczęstsze triumfy na zawodach w Rzeszy. Zwyciężył Glass z notą 231.5 (59 mtr.), a Recknagel wskutek upadku przy 59 mtr. skoku nie wszedł wcale w rachubę w ogólnej klasyfikacji.

Otto Wahl, świetny długodystansowiec niemiecki zwyciężył w Turyngji w biegu 33 klm w czasie 2:53.54 i w biegu 50 klm. — 4:17.50. W pobitem polu nie było lepszych narciarzy niemieckich.

Skoki na Semmeringu zakończyły się zwycięstwem Lantschnera przed Hemschlem i Rattayem. Najdłuższy skok w konkursie — 45 mtr. — miał Rattay.

Wende wykazał ponownie swą dobrą formę, bijąc w konkursie skoków w Gottesgab (Czechosłowacja) Dicka i Möhwalda. Wende miał skoki 46 i 48.5 mtr. i notę 232. Dick — skoki 46 i 47.5, nota 228, Möhwald — skoki 42.5 i 46 mtr., nota 219.25.

Narciarski bieg króla Wazy, rozgrywany corocznie na dystansie 90 klm. w Dalekarlien wygrał Persson w czasie 6:38.22 przed Lingvallem i Wichstroemem. Zwycięzcę witało 10,000 osób.

Mistrzostwo narciarskie w Szwecji w biegu na 30 klm. zakończyło się zwycięstwem młodego Lindgrena, który w czasie 2:30.21 pokonał Utterströma i Hedlunda.

Wiener E. V pokonał w Wiedniu St. Moritz w stosunku 4:0.

Mielnikow, słynny łyżwiarz rosyjski, który przed wojną piastował tytuł mistrza świata, wystąpił na robotniczych mistrzostwach świata w Oslo i osiągnął zwycięstwo na 1500, 5000 i 10000 mtr. w świetnych czasach, lepszych od mistrzostw świata. 500 mtr. wygrał Norweg Engnestangen.

SZERMIERKA

Międzypaństwowe spotkanie szermiercze Niemcy — Węgry rozegrane we Frankfurcie przyniosło gospodarzom połowiczny sukces. Zwyciężyli oni we florecie w stosunku 9:7, ulegli natomiast najlepszym szablistom świata 5:11. We florecie Casmir wygrał wszystkie spotkania dla Niemców, Bergan trzy, Sommer dwa; dla Węgrów Kalnicky osiągnął trzy zwycięstwa, Hatz — dwa, Hajdu i Piller po jednem. W szabli przewaga Węgrów była widoczna i jedynie Casmir i Thomson stali na poziomie gości. Casmir zwyciężył trzykrotnie, ulegając jedynie najlepszemu Węgrowi Glykaisowi. Thomson osiągnął dwa zwycięstwa.

Mistrzostwa zapaśnicze Europy rozegrane zostaną w Dortmundzie w dn. od 4 — 7 kwietnia. Zgłosiły się dotąd do nich następujące państwa: Polska, Belgja, Danja, Estonja, Holandja; Łotwa, Norwegja, Austrja, Turcja, Czechosłowacja, Węgry, Francja, Włochy, Szwecja, Jugosławja i Niemcy

PŁYWANIE

Arne Borg pobił w Brisbane (Australja) rekord światowy na 1000 yar., osiągając czas 11:54.4 sek. Dawny jego rekord ustanowiony 3 września 1924 roku wynosił 12:05.8.

Gdy dochodzą nas z pięciu części świata zdumiewające wiadomości o wynikach wielkiego Szweda, nasuwa się z przemożną siłą pytanie: kiedy wreszcie skończy się komedja z jego amatorstwem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że fundusze Borga nie pozwalają mu na ciągłe podróże po pięciu częściach świata, że za swe egzotyczne starty pobiera słone odszkodowania. Anne Borg bezwątpienia jest genjuszem pływackim, lecz w stosunku do swych kolegów pływaków — amatorów jest wyjątkowo uprzywilejowany nietylko ze względu na warunki fizyczne, ale i sposób zawodowy, w jaki pływanie zbyt jaskrawo już traktuje. Czas z tem skończyć.

Zawody pływackie w Paryżu, urządzane przez kobiecy klub „Mewa" zgromadziły na starcie mistrzynię świata Martę Norelius i najlepsze zawodniczki Holandji, Francji i Niemiec.

Wyniki osiągnięto znakomite. 100 m. i 200 m. st. dow wygrała Braun w 1:13.4 i 2:58.2; 100 mtr. nawznak — Braun w 1:25.8; 200 i 400 mtr. na piersiach wygrała Baron w 3:16.8 i 7:16. Niemka Erkens została pokonana nawet przez Francuzkę Salgado.

Marta Norelius ustanowiła dwa rekordy światowe na 220 y. w czasie 2:35.8, a na 500 y. — 6:26.

KOLARSTWO

Nowy talent sprinterski zabłysnął na horyzoncie kolarstwa światowego. Jest nim Belg Arlet, który startując po raz czwarty w życiu, zwyciężył bezkonkurencyjnie w Brukselli, bijąc takich przeciwników jak Galvaing, Marcel Jean, Oszmella, Exbrayat. Arlet ma dopiero 21 lat i rokują mu nadzwyczajną przyszłość.

Szwajcarja — Belgja, międzypaństwowe spotkanie kolarskie rozegrane w Bazylei, zakończyło się łatwem zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 11:1 Belgowie byli osłabieni brakiem Linarta i Degraeva. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Zauns, bijąc Kauffmana w dwu biegach. W meczu z doganianiem Suter, Blattman pokonali Aertsa, Haesendoncka. W biegach za motorami Lauppi i Behrer triumfowali nad Verkeynem i Benoitem.

Mistrzostwo zimowe Francji za motorami zakończyło się łatwem zwycięstwem znajdującego się w znakomitej formie Grassina. Począwszy od 30 klm. „Toto" ustanowił nowe rekordy toru, przebywając w ciągu godziny 69.330 klm., a 100 klm. w 1:26:52.6. Drugi był Jaeger o 2250 mtr., trzeci Linart, czwarty Paillard. W trójboju Faucheux (sprinter)—Catudal (stayer) — le Drogo (szosowiec) — zwyciężył Faucheux, który na 1000 mtr. uzyskał 1:11.2, a w biegach za motorami pokonał le Drogo, ulegając Catudalowi. W biegu z doganianiem zwyciężył le Drogo.

Trzygodzinny bieg parami w Dortmundzie zakończył się zwycięstwem pary Goebel, Dinale (123.430 klm.) przed Jokschem, Tonanim i Rauschem, Hürtgenem.

LEKKA ATLETYKA

Dwudniowy meeting lekkoatletyczny w halach krytych Frankfurtu i Norymbergii wykazał świetną formę Peltzera, który dwukrotnie zwyciężył na 1000 mtr. w czasach 2:33.8 i 2:36, bijąc Müllera i Schoemana. W kuli Hirschfeld osiągnął 15.47. W trójboju sprinterów Jonath pokonał niespodziewanie Körninga. Sensacją była porażka, jakiej doznała mistrzyni olimpijska p. Radtke w biegu 800 mtr. od p. Dollinger. Czas zwyciężczyni 2:28.1.

Wide zwyciężył w biegu półtorej mili angielskiej w czasie 6:46.6. Na finiszu znakomity biegacz szwedzki doznał uszkodzenia ścięgna tak, że na pewien czas musi zrezygnować ze startów. Bieg 3 mile ang wygrał bez trudu Purje w czasie 15:03.6.

Williams, podwójny zwycięzca olimpijski doznał nieoczekiwanej porażki w Nowym Jorku od Amerykanina Eldera. Williams spóźnił się cokolwiek na starcie i na krótkim dystansie 60 mtr. nie zdołał opóźnienia odrobić. Czas zwycięzcy 6.8 sek. Na tym samym meetingu Nurmi wygrał 2 mile ang. w czasie 9:15 przed Andersenem. Wide mimo zgłoszenia nie startował. Znakomity tyczkarz Sturdy osiągnął świetny wynik 4.26 mtr.

Mistrzostwo Francji w biegu naprzełaj wygrał Beddari, przebywając dystans 10 klm. w czasie 41:58.4 sek. i bijąc Boue i Rerolle.

Osborne został pokonany przez swego rodaka Saxtona. Osborne skoczył wzwyż 190, Saxton 193 cm.



NAJLEPSZY DŁUGODYSTANSOWIEC POLSKI

Zdzisław Motyka na trasie maratonu narciarskiego w Zakopanem mija punkt kontrolny na Bystrem.



MISTRZ FRANCJI W BIEGU NAPRZEŁAJ

Algierczyk Beddari (Nr. 20) walczy o prowadzenie z Rerollem (na lewo), który pokonał go w mistrzostwie Paryża.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (9[illegible]) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39, Tel. 93-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.